Nr. 362. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 21 Września 1919. Rok XXXVIII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Płohna.** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — (Nowa trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Seczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolgeno ... Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko ubiłowany, pierwszy raz K 2·—. **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Listy warszawskie

Warszawa, 18 września.

Ferye sejmowe mają się ku końcowi. Ale przygotowań do jesiennej kampanii politycznej nie widać. Rekonstrukcya rządu stanęła na martwym punkcie. Dokonujące jej oficyalne i nieoficyalne obojga płci czynniki, widocznie zrażone niepowodzeniem z nominacyą p. Peplowskiego, wstrzymały rozpoczętą robotę. — Gabinet przedstawia się, jak budowla w rusztowaniach — nie gotowy i po dawnemu do systematycznego, planowego i konsekwentnego działania niezdolny.

Widzą to wszyscy i pocieszają się — Bilińskim. Jak z wyklętego „Austryaka" i prezesa strasznego Enkaenu wychodzi się na cudotwórcę i zbawcę — mógłby stary Biliński coś powiedzieć rzeczy ciekawe. Rzecz jasna, że tak samo, jak nie był on nigdy Austryakiem, tak samo nie będzie nigdy — cudotwórcą. Ci zaś, którzy wielbią go już dzisiaj zaliczkowo na poczet oczekiwanych cudów, stoją w jednym szeregu z jego jawnymi wrogami. Utrudniają mu bowiem położenie i oczekując od niego rzeczy niemożliwych, przeszkadzają w osiągnięciu możliwych.

Zdaje się, że wytyczna myśl samej rekonstrukcyi znajduje się nadal w błędnym kierunku. Poszukuje się mianowicie przedewszystkiem fachowców. Ale trudno znaleźć fachowców, jeżeli się nie wie dość jasno, co się przy ich pomocy zamierza stworzyć: kamienicę czy lokomotywę. Od zamierzonych celów zależy wszakże wybór fachowców. Właśnie zaś na punkcie celów ciemności panuje najbardziej nieprzenikniona. I nie jest to niestety jakaś głęboka tajemniczość, ale najzwyczajniejsza nieświadomość i nieznajomość rzeczy elementarnych.

Więc, jak dotąd, nie można stwierdzić na pewne, czy rządzące czynniki chcą najpierw załatwić sprawę konstytucyi, czy też skłonne są raczej poruszać się po linii t. zw. „reform" w rodzaju agrarnej. Zależnie od takiego czy innego celu zasadniczego inaczej musi wyglądać gabinet „fachowy".

Ludzie rozsądni wszystkich odcieni politycznych zdają sobie sprawę z tego, że na pierwszem miejscu stanąć powinna konstytucya. Raz wreszcie to nasze państwo młode i — bezgraniczne, powinno otrzymać jakiś typ wewnętrzny, aby się według niego zaczęły układać elementy rządzące i rządzone. Aby jednak stworzyć konstytucyę, potrzeba przedewszystkiem stworzyć rząd, któryby dokładnie wiedział, jaką konstytucyę chce mieć, któryby to przyszłe państwo miał gotowe przedewszystkiem w głowie. Oczekiwać, że konstytucyę zrobi sam Sejm, jest naiwnem zapoznaniem natury wszelkiego Sejmu w ogólności, a naszego warszawskiego w szczególności. Wynikałoby stąd wskazanie proste, że rząd powinien być rekonstruowany przedewszystkiem z tą myślą, iż jest on powołany do stworzenia konstytucyi. — Stosownie do tego wypadałoby wybierać fachowców.

Patryoci gorętsi a niecierpliwsi widząc tę gadulnię demagogiczną, w którą przemienił się Sejm, puszczają wodze fantazyi i marzą o rozmaitych środkach heroicznych, mających wyprowadzić państwo z impasu. W aptece politycznej wszystkie te środki mieszczą się w jednym słoiku, na którym widnieje napis: »zamachy polityczne« i dwie trupie główki na znak, że to straszna trucizna.

Myślenie o zamachach stało się modnem. — Wszyscy „kadzą przed tą władzą". Socyaliści pragnęliby zamachu na lewo, konserwatyści wszelkich nazwań i kryptonimów na prawo. — Wszyscy o nich myślą. Powiadam wyraźnie: myślą, bo od myślenia do przygotowania realnego droga jest zwykle bez porównania dłuższa, niż od bezmyślności do t. zw. „myślenia".

Ale i to myślenie znajduje się jeszcze w stadyum doskonałych prymitywów. Wolno, a raczej potrzeba żywić nadzieję, że kiedy się ono wydoskonali i pogłębi, to także — zmieni temat.

Wszelkie bowiem marzenia o zamachach są zgubne, a próby ich realizacyi mogłyby strącić państwo w otchłań. O cóż bowiem idzie? Idzie o to, że stosunek sił społecznych w państwie jest tego rodzaju, iż stworzenie warstwy rządzącej natrafia na wielkie przeszkody. Zamach temu brakowi nie zaradzi. Wszelki bowiem zamach jest tylko wtedy dobry, jeżeli stanowi wyraz pewnej siły. Albo więc taka siła jest, a wtedy niech się ujawni przedewszystkiem bez zamachu. Albo jej nie ma, a wtedy wszelki zamach spotęguje tylko chaos i bezsilność.

Więc można rozwiązać Sejm „suwerenny", bo ostatecznie nie będzie on chyba dziedzicznym i nie założy czterystu dynastyj w Polsce. Ale potrzeba jasno wiedzieć, w jakim celu i w imię czego Sejm się ma rozwiązywać. Jeżeliby więc pojawił się rząd, któryby np. miał dokładnie i mądrze opracowany projekt konstytucyi i silną wolę jej przeprowadzenia, to wtedy powstałaby alternatywa: albo Sejm poszedłby za tym projektem, albo by nie poszedł. W pierwszym wypadku Sejm mógłby pozostać, w drugim rząd miałby prawo rozwiązać go i odwołać się do społeczeństwa.

Jak widzimy, warunkiem zasadniczym, punktem archimedesowym wszelkiej polityki, zarówno legitymistycznej, jak zamachowej, jest rząd, któryby wiedział, czego chce i chciał na prawdę i z odwagą. Co do nas zaś, to obserwując ten Sejm nabraliśmy przekonania, że byłby on łatwym do pokierowania, gdyby się wreszcie na prawdę zjawił ktoś, ktoby nim kierować zechciał i potrafił. Ale oczywiście, jeżeli będziemy obracali się nadal w sferze frazesów o doskonałości i wszechwiedzy tego biednego Sejmu, to z punktu martwego nie ruszymy. — Jednem słowem, gdzieś w Polsce musi trysnąć źródło twórczości państwowej.

Pierzchły już złudzenia, jakoby takie źródło mogło trysnąć w Sejmie. Potrzeba zatem rozpocząć wiercenia poza nim i dokończyć przedewszystkiem rozpoczęte dzieło rekonstrukcyi rządu z tą myślą, że ma to być rząd równie rozumny, jak energiczny, aby mógł tworzyć rozumne plany i miał energię do ich przeprowadzenia z takim Sejmem, czy z innym.

Niebezpieczeństwo strajku rolnego.

Agitacya komunistów wśród włościaństwa.

Warszawa, 20 września (W. B. K.) Wiadomem było, że komuniści od dłuższego czasu uprawiają agitacyę wśród włościaństwa na całym obszarze Polski, wzywając je do strajków rolnych. Jak się obecnie okazuje, w agitacyi tej bierze czynny udział opozycya P. P. S., t. j. ta grupa radykalnych działaczy P. P. S., która ostatnio wystąpiwszy z partyi, stworzyła odrębną organizacyę. Wczoraj rano pojawiły się na murach Warszawy nielegalne odezwy, podpisane przez P. P. S. lewicę, **występujące przeciwko parcelacyi i domagające się bezpłatnego przejęcia ziemi przez włościaństwo. Odezwy nawołują ludność do rozpoczęcia strajku rolnego i stawiania zbrojnego oporu władzom.** — P. P. S. lewica twierdzi, że posiada w swem ręku silną, cały kraj obejmującą organizacyę komitetów folwarcznych, które pokierują akcyą rewolucyjną.

Stanowisko Thugutowców.

Warszawa, 20 września. (Tel. pryw.). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie klubu »Wyzwolenie« pod przewodnictwem Thugutta, który referował w sprawie zamierzonego strajku rolnego służby folwarcznej. Uchwalono rezolucyę, która stwierdza, że żądania służby folwarcznej są przeważnie nieaktualne, a **żądanie wywłaszczenia bez wykupu jest sprzeczne z brzmieniem ustawy sejmowej z dnia 10 lipca b. r.** i programem Polskiego Stronnictwa ludowego. W obecnych stosunkach aprowizacyjnych strajk rolny mógłby się łatwo przemienić w nieobliczalną klęskę, wobec czego stronnictwo »Wyzwolenie« potępia wszelką w tym kierunku agitacyę i w razie ogłoszenia strajku wystąpi przeciw niemu z całą stanowczością. Natomiast, jak słychać, **rada naczelna P. P. S. uchwaliła w razie wybuchu strajku rolnego poprzeć go i wezwać inne organizacye do rozpoczęcia strajku generalnego.**

Warszawa, 20 września (W. B. K.) »Gazeta Ludowa«, organ piastowców w Królestwie, podaje — na podstawie informacyi Głównego Urzędu Ziemskiego — następujące wiadomości o stanie prac nad realizacyą reformy rolnej:

W r. b. ma być rozparcelowanych 294 majątków o obszarze 129.689 morgów. Równocześnie są w toku dalsze roboty pomiarowe w całym szeregu miejscowości, przeznaczonych do rozparcelowania w następnych latach. Ponieważ brak dotąd ustawy o potrzebnych na ten cel kredytach, przeto obecnie nie będą te dobra sprzedawane, lecz tylko wydzierżawione i to takim osobom, które dają rządowi gwarancyę, że się natychmiast do pracy na roli zabiorą. Gdy ustawa o kredytach na kolonie parcelacyjne zostanie uchwaloną, nastąpi definitywna sprzedaż poszczególnych gruntów.

Przyjazd Paderewskiego odroczony.

Warszawa, 20 września (Telef. pryw.) Wedle ostatnich wiadomości, jakie nadeszły tu z Paryża, przyjazd prezydenta Paderewskiego uległ odroczeniu. Sprawa Galicyi wschodniej dotychczas nie weszła pod obrady Rady pięciu.

O komisyę konstytucyjną.

Warszawa, 20 września. (Tel. pryw.). W kołach sejmowych noszą się z myślą **przyspieszenia, zaraz po podjęciu obrad sejmowych, sprawy konstytucyi.** Jak wiadomo, komisya konstytucyjna opracowała dotychczas zaledwie jedną trzecią część projektu konstytucyjnego.

O przyłączenie Wileńszczyzny.

Warszawa, 20 września. (Tel. pryw.). W dn. 19 b. m. wyjechała do Paryża delegacya rad ludowych powiatowych ziemi wileńskiej. Delegacya wiezie z sobą materyały, wyrażające **wolę ludności natychmiastowego przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.** Delegacya nie wyjechała w pełnym składzie, lecz wysłała tylko pięciu członków, a mianowicie: dra Harniewicza, Antoniego Dowdziałę, ks. Twaroga, oraz pp. Jodkowicza i Adamowicza.

Stosunek Anglików do Polski.

Warszawa, 20 września (Tel. pryw.) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że **rząd ang. zapewnił rząd polski, iż wysyłając misyę Samuelsa, starał się działać w duchu interesów polskich.** Pomyślność Polski — zdaniem rządu angielskiego — jest kwestyą europejskiej wagi i Anglia nie chciałaby pozostawać w tyle za innemi mocarstwami w swojem jak najżyczliwszem stanowisku co do sprawy odbudowy Polski.

Prasa angielska okazuje coraz więcej przyjaźni dla Polski, ale w pewnych sferach angielskich istnieje w dalszym ciągu niepokój co do traktowania żydów w Polsce. Dopóki ten niepokój nie minie, niemożliwem jest osiągnięcie tej jednolitości uczuć względem Polski, któraby pozwoliła rządowi angielskiemu w całej pełni na okazanie pomocy rządowi polskiemu.

Opinia publiczna w Anglii nalega na rząd, by zbadał, czy w Polsce, którą Anglia interesuje się tak żywo, zasady sprawiedliwości stosowane są do wszystkich odłamów społeczeństwa. Ujednostajnienie opinii publicznej angielskiej ułatwi rządowi angielskiemu jego wysiłki w kierunku udzielenia pomocy Polsce.

Warszawa, 20 września (Tel. pryw.) »Przegląd Wieczorny« donosi z poważnego źródła, że w polityce rządu angielskiego w stanowisku do Polski nastąpił zwrot bardzo korzystny. — Jedną z przyczyn tej zmiany jest **rezygnacya Anglii z projektu utworzenia niepodległej Litwy.** Przyczyniły się także do tego sukcesy oręża polskiego, dzięki którym olbrzymi szmat ziemi białorusko-litewskiej znalazł się pod władzą polską.

Jak wiadomo, dla ziem tych powołano komisaryat ziem wschodnich, pierwotnie z siedzibą w Wilnie. Wówczas »Taryba« litewska zaprotestowała przeciw utworzeniu w Wilnie polskiego centralnego organu rządzącego. Protest ten poparło poselstwo angielskie w Warszawie, co spowodowało, że zarząd cywilny ziem wschodnich pozostał czasowo w Warszawie. Angielski urząd dla spraw zagranicznych, przekonawszy się następnie, że nadzieje, jakie wiąże z niepodległym bytem Litwy, zawiodły, zmienił swoje stanowisko w tej sprawie.

Nadużycia Niemców w Kartuskiem.

Warszawa, 20 września (PAT). Z Torunia donoszą:

Przed kilku dniami przybył do Jana Hoppe w Kłosówce w powiecie Kartuskim Grenzschutz celem przeprowadzenia rewizyi za bronią i amunicyą. Po zaaresztowaniu Jana Hoppe, którego związano, Grenzschutz dał kilkanaście strzałów do ludzi, którzy stali w odległości 450 metrów. Został zraniony jeden człowiek, którego odwieziono do lazaretu w Wereszczy, gdzie zmarł z powodu otrzymanych ran.

Kożdoniowcy za Czechami.

Morawska Ostrawa, 20 września (PAT). Wychodzący przez jakiś czas w Morawskiej Ostrawie organ Kożdoniowców »Ślązak« wychodzi obecnie po kilkotygodniowej przerwie jako dodatek czeskiego pisma »Sloboda Venkowa« we Frydku. »Ślązak« **rozwija agitacyę na rzecz głosowania Ślązaków za przyłączeniem do czeskiej republiki.**

Misya Petlury w Stanisławowie.

Warszawa, 20 września. Rząd polski otrzymał wiadomość, iż **do Stanisławowa** przybyła delegacya rządu Petlury z poleceniem **nawiązania stosunków handlowych z Polską.** Za niektóre produkty, jak np. śledzie i sól, gotów jest rząd Petlury płacić złotem.

Na wschód od miasta Berezyny.

Warszawa, 20 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19-go bm.:

Front litewsko-białoruski. **Na wschód od miasta Berezyny rozwinęły się walki.** Oddziały nasze dotarły do linii Domiżerycze, do jezior Pławia, Lubowa i Olszy. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. **Od 1 do 9 września zdobycz na froncie litewsko-białoruskim wynosi: 41 oficerów, 3891 żołnierzy, 11 armat, 72 karabiny maszynowe, ogromna ilość amunicyi, broni i materyału wojennego.**

Front galicyjski i wołyński. Walki na odcinku Olewska trwają.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Nasz wschodni front bojowy.

Jeden z ostatnich komunikatów sztabu generalnego doniósł o zajęciu linii rzeki Dźwiny na południe od Dźwińska po Dzisnę. Sukces ten, okupiony ciężkiemi stratami w tygodniowym krwawym boju pod Krasławką, ma pierwszorzędne znaczenie: operacyom naszym na północnym wschodzie daje nareszcie trwałą podstawę, jaką na północy może być jedynie rzeka Dźwina, a której posiadanie obecnie pozwoli na posunięcie naszej linii poprzez Połock aż po Witebsk, stąd zaś na przerzucenie się w prostej linii na południe i oparcie się o rzekę Dniepr od Żłobina do Orszy, ewentualnie zajęcie zaś Mozyra. Akcya w tym kierunku winna być poprowadzona nie dla żadnych celów aneksyonistycznych, jak to chcą tłomaczyć niektórzy »strategicy« partyjni, lecz wyłącznie dla względów natury strategicznej. — Rzeka bowiem Berezyna, nasza dotychczasowa podstawa na północnym wschodzie, nie daje dostatecznego oparcia, gdyż nie przedstawia naturalnej linii obronnej, ponadto dopiero oparcie się o Dniepr, a szczególnie zajęcie Mozyra, może dać naszej armii linię łatwą do obrony, tem bardziej, że na tyłach mielibyśmy wtedy kolej Mozyr - Żłobin - Orsza - Witebsk, biegnącą wzdłuż frontu, co zapewniałoby możność szybkiego manewrowania.

Ważnym stopniem do osiągnięcia tej linii jest właśnie ostatni sukces, uzyskany przez oparcie się o Dźwinę.

Z tą chwilą nasz wschodni front bojowy przedstawia się następująco: Najdalej na północ sięga po Dźwińsk (Dynaburg), skąd wzdłuż Dźwiny biegnie do Dzisny. Od tego miasta front bojowy biegnie ku południowi i przecinając kolej Mołodeczno - Połock, przechodzi w pobliżu jezior Dolhe i Tszo, koło miasteczka Berezyna dochodzi do rzeki Berezyny, poczem idzie biegiem tej rzeki aż do miejscowości na południu od Bobrujska. Należy zaznaczyć, że koło Borysowa nasze wojska przeprawiły się na wschodni brzeg Berezyny, przyczem kawalerya dosięgła okolic miasteczek Chłopienicze i Krupka. Tym sposobem mamy w swem ręku podstawę do ewentualnej dalszej akcyi w kierunku wschodnim. To samo można powiedzieć o Bobrujsku, z którego nasze oddziały wysunęły się już znacznie ku wschodowi, dochodząc poza wieś Bortniki w kierunku Rohaczowa, aż do linii rzeki Dobrysny.

Dalej ku południowi linia bojowa przecina bagna poleskie i dochodzi do okolic stacyi Kopcowice kolei żel. Łuniniec—Mozyr, prze

„Polityka".

Komedya w trzech aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Talent świetnego komedyopisarza, któremu teatr polski zawdzięcza poważny i wartościowy dorobek, wysnuty z bystrej obserwacyi życia obyczajowego współczesnej Polski, nie mógł pozostać obojętnym na to przemiany pojęć, jakich widownią jest w chwili obecnej życie i budujący się ustrój nowo wskrzeszonego organizmu Rzeczypospolitej. Zrodziła się więc pod piórem jego komedya, mająca wszystkie cechy głębokiej satyry politycznej, utwór wydarty życiu i prawdzie, podstawiający zwierciadło wszystkim ciemnym stronom naszej rodzimej polskiej biurokracyi.

Patrząc na wprowadzony przez Perzyńskiego korowód postaci śmiejemy się przez łzy. Na dnie tego śmiechu kryje się ból i wstyd, że wielka chwila dziejowa, która nam przyniosła wolność, wyrzuciła równocześnie na powierzchnię tyle mętów trujących młodociane nasze polityczne życie. Gdyby na podstawie tych obrazów, jakie wprowadza autor „Polityki", sądzić przyszło nam dojrzałość polityczną, etykę społeczeństwa, kwalifikacye naszych mężów stanu i z tego wszystkiego wyprowadzić wniosek o przyszłości naszego młodego organizmu państwowego i zdolności naszej do samodzielnego bytu politycznego, do bolesnych dla naszej godności i dumy narodowej doszlibyśmy musieli wniosków. Na szczęście Perzyński przystąpił do dzieła nie z lancetem chirurga, sprawiającego operowanemu dojmujący ból, ale z uśmiechem pobłażliwego, dowcipnego satyryka wierzącego, że wszystkie ujemne objawy, które poddaje chłoście, są zjawiskiem przemijającem. Wielka chwila historyczna nie zrodziła u nas jeszcze ludzi stalowych o katońskiej cnocie i wielkim politycznym rozumie. Ale wierzymy niemniej mocno, że ludzie tacy na widowni zrodzić się muszą w ciężkich bólach ojczyzny i w przededniu utrwalonego jej bytu i jasnej, choć dalekiej może jeszcze przyszłości.

Na razie literatura sceniczna nasza wzbogaciła się utworem niepośledniej wartości teatralnej i literackiej, mającym wszystkie cechy komedyi politycznej o satyrycznym zakroju. — Talent Perzyńskiego wypowiedział się w niej w pełni humorem i dowcipem, wysnutym z kapitalnej obserwacyi typów świata warszawskiego, a dzieło jego pozostanie może dla przyszłej epoki dokumentem ciekawej epoki przejściowej. Dla nas „Polityka" jest doskonałą komedyą, ironizującą świetnie stosunki w rządzie, w ministeryach warszawskich, w warsztacie czy kuźni naszej biurokracyi. Jak w kalejdoskopie przesuwa autor w trzech aktach doskonale zbudowanej lekkiej komedyi obraz deprawacyi stosunków w naszych ministeryach i urzędach, ale oświetla go zawsze ze strony humorystycznej, z tym dobrodusznym uśmiechem, który dejmującej satyrze odbiera zjadliwość. A więc staje przed nami w pierwszym rzędzie zaraz w pierwszej scenie komedyi hrabina żydowskiego pochodzenia (typek specyalnie warszawski), protegująca dobrze ubranego próżniaka i niepojętnia o zagadkowej przeszłości na ministeryalną posadę. Za nią idzie kucharka, powołana na stanowisko „sekretarki" przez socyalistycznego ministra, dalej pan minister Kręciołek, ksiądz prowincyonalny, bez kultury i wykształcenia, sylabizujący francuskie gazety, pełen dumy, że wyczytał w nich swoje nazwisko, wreszcie młoda „rozwiana" działaczka społeczna, wybrana przez partyę do Sejmu i używana z tego tytułu przez równie cenione figury za pośredniczkę w ułatwianiu ludziom „o domowem wykształceniu" w uzyskiwaniu stanowisk w ministeryach. Stanowisko takie uzyskać pragnie pani hrabina Linowska dla swego protegowanego gagatka Kiełbika-Kiełbikowskiego. Nie ma on wprawdzie żadnych studyów i kwalifikacyj, ale ma szerokie plecy, wygimnastykowany język, dobrze skrojony tużurek i dużą dozę bezczelności. W przeszłości swej miał nawet małą plamę siedział w więzieniu — ale jak twierdzi — za sprawę „narodową", podczas gdy znający go dobrze ludzie wiedzą, że było to pospolite oszustwo.

W dobrodusznem środowisku, gdzie protekcyom kobiecym i poparciu ministrów w rodzaju Kręciołka, zawdzięczają stanowiska ludzie bez żadnego zgoła przygotowania i przeszłości, pan Kiełbik do Kiełbikowski, przy pomocy wszechwładnej jego kucharki, sekretarki ministra, uzyskuje posadę szefa sekcyi, a czując się utrwalonym na tem stanowisku, bierze bez żenady łapówki, popełnia nadużycia i w końcu ma być sromotnie wyrzucony z urzędu wraz ze skompromitowanym ministrem. Ale świetny satyryk nie poprzestaje na takiem podmalowaniu obrazu: cieniuje go jeszcze lepiej, a bawiąc się, jak kot z myszą, tą kapitalną figurą, pozwala mu trwać na swem stanowisku ministeryalnem i w dalszym ciągu służyć krajowi nawet wtedy, gdy już przeszłość szefa i jego metody zostały publicznie ujawnione.

Na tle satyry politycznej rysuje się, jako ładne i wprost konieczne dopełnienie akcyi, stosunek uczuciowy młodej panienki, córki prostodusznego eks-obywatela, która doznawszy zawodu w miłości, staje się zwolenniczką haseł radykalnych. Jako taka zostaje wybraną na posła do Sejmu, ale dzięki rozumnej taktyce swego narzeczonego, posła z przeciwnego obozu, przekonywa się o swej pomyłce, występuje wraz z narzeczonym swym z partyi i zakłada własne stronnictwo w domowem ognisku. Będą tam mieć wprawdzie tylko dwa głosy, ale te głosy — jak dowcipnie dorzuca autor — mogą być potęgą nie lada tam, gdzie najważniejsze ustawy przechodzą jednym głosem.

Długo niemilknąca wrzawa oklasków towarzyszyła temu powiedzeniu autora w Warszawie, gdzie sztuka Perzyńskiego w teatrze „Małym" niepamiętny od kilku tygodni zdobywa sukces.

Należał on się bezsprzecznie autorowi, który nie tylko śmieje się tu dobrodusznym śmiechem ironisty, patrzącego na życie bez żółci, ze spokojem filozofa, ale komedyopisarzowi, który zbudował wesołą, tryskającą życiem i dowcipem sztukę.

Cenzura warszawska dopatrując się w sztuce Perzyńskiego, nie bez słuszności zresztą, satyry na dzisiejszy ustrój urzędów, ośmieszającej świat rządowo-biurokratyczny, czyniła autorowi i teatrowi liczne, utrudnienia w wystawieniu komedyi, o której notorycznie wiadomo było, że wielu dygnitarzom musiało krwi napsuć. Zdecydowany, a jednomyślny protest prasy stołecznej przeciw takiemu zamachowi na wolność słowa zapobiegł jednak skandalowi, jakiby z powodu tego mógł wyniknąć. Dobrze na tem wyszedł tylko dyrektor teatru, Szyfman, który od kilku tygodni ma kompletnie wysprzedaną salę teatru „Małego" w Filharmonii, co zawdzięcza zresztą w pewnej części także doskonałej obsadzie ról, które spoczęły przeważnie w rękach b. artystów sceny krakowskiej.

Pewna część prasy warszawskiej pisząc o sztuce Perzyńskiego uczyniła uwagę, że tkwiący w niej pierwiastek satyryczny ma tak trwałe wartości, że zapewni „Polityce" nietylko fenomenalne powodzenie, które już stało się jej udziałem, ale także jest zadatkiem stylowej satyry scenicznej o nieprzemijających walorach jakiej literatura nasza teatralna ma prawo spodziewać się po Perzyńskim.

Pogląd ten podzielamy najzupełniej wierząc mocno, że talent Perzyńskiego wkroczył na nowe drogi, na które zaprowadziła go intuicya pisarza wpatrzonego w rysy swego społeczeństwa przez soczewkę skupiającą mocno światła i cienie charakterystyki współczesnej Warszawy.

Za wprowadzenie tej sztuki na repertuar w tak krótkiem odstępie, jaki dzieli premierę krakowską od warszawskiej szczerze łączymy podziękowanie dyrekcyi nie wątpiąc, że mimo trudnych obecnych warunków doskonały utwór otrzyma odpowiednią obsadę, która ujawni jej zalety i pozwoli utrzymać się na stałe w repertoarze. Bo choć aktualność komedyi ma swe źródło w środowisku warszawskiem, nie można wątpić, że ogólne wartości komedyi, wyborna charakterystyka typów i obyczajności nie stracą swych cech ogólnych i u nas i w interpretacyi artystów sceny miejskiej nabiorą rumieńca życia i pełnego rysunku. W. Pr.

kracza Prypeć, i przez bagna na południowym brzegu tej rzeki dochodzi do okolic na północy wschód od Olewska.

Na południu od tego punktu kończy się front bolszewicki i rozpoczyna się ustalona tymczasowo linia demarkacyjna między naszą armią i wojskami Petlury, przechodząca przez okolice Korca, Szepetówki, Bazalii i wreszcie biegiem Zbrucza.

Nasze położenie zatem na wschodzie jest bardzo pomyślne. Jak wspomnieliśmy jednak powyżej, nie może ono być zakończeniem naszych operacyj wojskowych na wschodzie. Dopiero bowiem lewe skrzydło naszej armii wschodniej uzyskało trwałą bazę, reszta natomiast, szczególnie skrzydło środkowe, zawisło jeszcze na nieobronnej linii, nie dającej się wśród plątaniny bagien i pustkowi bliżej określić.

Zdawać sobie jednak sprawę należy, że jakakolwiek nastąpiłaby dalsza akcya wojenna, celem jej nie może być imperyalistyczna tendencya, lecz względy przedewszystkiem natury strategicznej, których nie powinno się oceniać ze stanowiska tej czy innej partyjnej kombinacyi. Odepchnięcie od nas jak najdalsze Rosyi, wszystko jedno, bolszewickiej czy Kołczakowskiej, wyparcie jej ku etnograficznym granicom, umożliwi nam paktowanie z wrogiem i wymusi na nim odpowiednie ustępstwa. Ponadto nasza ofenzywna akcya na wschodzie ma doniosłe polityczne znaczenie. Jedynie pod opieką duchem wolności i humanitaryzmu przejętej armii polskiej możliwą się stanie swobodne i prawdziwe samostanowienie narodów, zamieszkałych na przestrzeni między Bugiem, Niemnem, Dnieprem i Dźwiną. Pamiętajmy, że nikt bardziej, niż zwycięski żołnierz polski, stający dziś nad Dźwiną, a jutro już może nad Dnieprem, nie przybliża dnia wielkiej federacyi ludów, na podstawie związku wolnych z wolnymi.

Ziemia wileńska wobec Polski.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 16 września Delegacya Powiatowych Rad Ludowych ziemi wileńskiej została przyjęta przez marszałka Sejmu ustawodawczego p. Wojciecha Trąmpczyńskiego. Wprowadził delegacyę kierownik litewskiej ekspozytury straży kresowej, inżynier Szpor. Po krótkiem wyjaśnieniu ze strony przedstawiciela straży kresowej charakteru delegacyi i jej prawomocności, zabrał głos przewodniczący delegacyi dr Harniewicz. Oświadczył on imieniem delegacyi, że cała Wileńszczyzna dojrzała już jest zupełnie do przyłączenia do Polski. Ludność miejscowa i to zarówno Polacy, jak Białorusini i Litwini, z wyjątkiem chyba większości żydów, gorąco pragną natychmiastowego przyłączenia do Polski i plebiscyt wyda się im zupełnie niepotrzebną formalnością. Przyłączenie natychmiastowe Wileńszczyzny nietylko nie stanie na przeszkodzie przyłączeniu ziemi Mińskiej, lecz przeciwnie raczej przyspieszy akces tej połaci ziemi dawnej Rzeczypospolitej. Pragną tam tego prócz Polaków także, i Białorusini i to nietylko katolicy, lecz i prawosławni.

Marszałek odpowiedział delegacyi w dłuższem przemówieniu, na wstępie którego zaznaczył, że jakkolwiek rola delegacyi jest niezwykle doniosła i wypowiedzenie się przez jej usta ludności ziemi wileńskiej ma pierwszorzędne znaczenie, jenakże przypuszcza, że zajdzie potrzeba przeprowadzenia wyborów przedstawicieli raz jeszcze, tym razem nie samorzutnych, lecz całkiem urzędowych. W sprawie litewskiej marszałek powiedział, że zna dobrze smutne stosunki stwarzane przez Tarybę, lecz mimo to uważa, iż z naszej strony powinny być stale czynione propozycye zgody. W końcu marszałek oznajmił, że Polska nie powołuje się na swe prawo historyczne, a tylko na wolę ludności zarówno polskiej, jak i nie polskiej i wolę tę uszanuje.

Sprawa słowacka w czeskiem Zgromadzeniu narodowem.

Na Zgromadzeniu Narodowem w Pradze dn. 18 b. m. wniósł poseł **Stodola** wraz z towarzyszami do upełnomocnionego ministra dla Słowaczyzny, dra Srobara, interpelacyę w sprawie szkół., a to usuwania ze szkół średnich na Słowaczyźnie nauczycieli narodowości węgierskiej i niemieckiej, dalej w sprawie upaństwowienia kościelnych szkół słowackich i ich **czechizacyi**, przyczem czescy nauczyciele i profesorowie niejednokrotnie przez **niegodne zachowanie się** obrażają uczucia religijne i wyśmiewają język Słowaków. Interpelacya określa takie postępowanie, jako znaczne nadwerężenie zasad autonomii.

Minister **Srobar** w odpowiedzi starał się wykazać, że nie chodzi tutaj o czechizacyę, lecz o **rozbudzenie i utwierdzenie słowackiego poczucia narodowego**, na razie jednak z braku słowackich sił nauczycielskich musiano w większej ilości powołać **czeskie siły nauczycielskie**. Dążności do upaństwowienia szkół kościelnych z jednej strony zaprzeczył, z drugiej jednak zaznaczył, że Czesi nie mogą pozwolić, by pod firmą Kościoła odbywała się agitacya i to na korzyść Węgrów (!). Co zaś tyczy się **autonomii**, to jej program postawiono jako hasło agitacyjne dla oddzielenia Słowaczyzny od krajów czeskich i obalenia w ten sposób republiki czeskiej. Program ten, zdaniem ministra Srobara, nie wyrósł na gruncie słowackim, lecz wyszedł z zewnątrz, od wspólnych dziedzicznych wrogów, od Węgrów. Zrealizowanie tego programu, według Srobara, **jest niemożliwe**, gdyż na Słowaczyźnie brak inteligencyi, tak, że w razie opuszczenia Słowaczyzny przez Czechów i pozostawienia Słowaków tylko samym sobie, sama ludność miejscowa **błagałaby na klęczkach (?)** Czechów o dłuższe pozostanie.

Przedstawiona powyżej dyskusya słowacka jest bardzo znamienna. Z jednej strony widzimy, że nawet lojalni posłowie słowaccy, dotąd idący z Czechami, zaczynają występować z krytyką czeskich rządów na Słowaczyźnie i domagać się w ich miejsce ustroju autonomicznego. Z drugiej strony jaskrawo uwydatnia się cała **metoda krętacka**, jaką posługuje się minister Srobar, rzekomo występujący w obronie ludności słowackiej przed Węgrami, w rzeczywistości zaś akceptujący napływ czeskich nauczycieli i cały dotychczasowy system brutalnych rządów. Wykrętna taktyka ministra Srobara aż nadto widoczna. Widoczne także i to, że sytuacya Czechów na Słowaczyźnie nie musi być najlepsza, skoro minister Srobar między innemi stwierdził, że »**na Słowaczyźnie ludność jest niezadowolona**«. Usiłował to jednak tłomaczyć względami natury aprowizacyjnej.

Objęcie urzędowania przez delegata Sobińskiego.

Lwów, 18 września.

We wtorek, dnia 16 b. m., odbyło się pożegnanie ustępującego prezydenta, dra Fryderyka **Zolla** i wprowadzenie w urzędowanie nowego delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Stanisława **Sobińskiego**.

O godzinie 11 zebrali się w sali posiedzeń Rady szkolnej krajowej inspektorowie krajowi i referenci administracyjni, wszyscy pracownicy biurowi i służba, poczem do wprowadzonego prezydenta Zolla przemówił w nader gorących słowach radca dr B. **Czerny**, żegnając go imieniem wszystkich obecnych, na co odpowiedział prezydent **Zoll**, podnosząc zasługi pracowników Rady szkolnej w ubiegłym, niesłychanie trudnym i ciężkim 3-letnim okresie działalności Rady szkolnej. Ustępującemu prezydentowi złożono imieniem byłych współpracowników artystycznie wykonany adres.

O godzinie 1 zebrali się uczestnicy pożegnania ponownie w sali posiedzeń, a prezydent, wprowadziwszy delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. **Sobińskiego**, rzekł do niego między innemi:

»W ostatnich czasach podnosiły się często z różnych stron głosy i żądania, aby znieść tę instytucyę jak najrychlej, jako przeżytek czasów minionych. Uznaję potrzebę zmian w ustroju Rady szkolnej, względnie potrzebę zastąpienia jej inną organizacyą. Niech jednak nastąpi to **na podstawie ustawy**, niech formę nowej organizacyi tej instytucyi obmyślą i wprowadzą w życie czynniki prawodawcze państwa, a dopóki nie stanie się to w formie skończonej, **niech pracuje nadal Rada szkolna** krajowa, albowiem zadania jej nie są jeszcze skończone, ani też działalność jej nie może być uważaną za wyczerpaną. Czy zadania swe spełniała w przeszłości? — odpowie na to kiedyś historya na podstawie źródeł, nieraz dziś jeszcze niedostępnych. Wolno jednak już dzisiaj zaznaczyć, że tragizm mojej prezydentury i tragizm Rady szkolnej krajowej w tym ostatnim okresie działania polegał na nieustosunkowaniu ogromu zadań, jakie na niej ciążyły do zasobów, jakimi rozporządzała.

»Sądzę, panie delegacie, że obejmujesz urzędowanie pod najlepszemi auspicyami. Mając oddanych swej pracy funkcyonaryuszów, normalniejsze, niżeli dotychczas czasy, mnóstwo zaległości wyrobionych, lub na ukończeniu. Zdziałano wszystko, co na razie możliwe w kierunku dydaktyczno-pedagogicznym — możesz się spokojnie oprzeć na Radzie szkolnej krajowej. Jesteś zarazem mężem zaufania ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i w każdej potrzebie znajdziesz tam zapewne wystarczające poparcie. Posiadasz rzecz niesłychanie cenną i ważną, bo **sympatyę ogółu nauczycielstwa**, a co rzecz najważniejsza, wielkie przymioty umysłu i serca, nieskazitelny charakter i bogate doświadczenie pedagogiczne. To wszystko budzi wiele nadziei, że praca twa wyda najlepsze owoce. Od siebie życzę ci, panie delegacie, tej szczypty szczęścia, która potrzebną jest zawsze człowiekowi w każdem działaniu. Życzenia te składam ci z głębi serca, bo w krótkim czasie naszego osobistego zetknięcia się związała nas nić sympatyi, bo życzenie moje dotyczy losów instytucyi i dobra państwa«.

Delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. **Sobiński**, w odpowiedzi na powitanie rzekł między innemi:

»Powołany przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego do objęcia kierownictwa Rady szkolnej krajowej z całkowitym zakresem dotychczasowej władzy jej prezydenta, zdecydowałem się na to z ciężkiem sercem. Pragnąłem się uchylić od ciężaru tego urzędu, wskazywałem w sferach decydujących właściwych według mego zdania kandydatów na to stanowisko, ale powtórzonemu wezwaniu uległem, uważając, że posłuch w tym wypadku jest spełnieniem obowiązku żołnierskiego, uległem w tem przekonaniu, że w gronie wszystkich obecnych, z których wielu nie dorównywałem ani talentem, ani zasługą, znajdę jednak zawsze potrzebną pomoc i współdziałanie.

»Zbytecznem byłoby tłomaczyć panom, jakie przyczyny składają się na to, że tylu niezwykłemi trudnościami najeżona jest działalność Rady szkolnej krajowej, instytucyi, która powstała w czasach i z założeń, całkowicie **sprzecznych z dzisiejszym stanem rzeczy.. — Anachronizmem niewątpliwie jest dalsze jej istnienie**, tymczasem musi jeszcze istnieć aż do czasu rozwiązania jej **przez Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej** i wprowadzenia w życie nowej organizacyi władz szkolnych. Miejmy nadzieję, że **nastąpi to w czasie niedługim.** Sprzeczność między dawną formą, **nie z tego już świata**, a życiem nowem, nie tylko odczuwana jest powszechnie coraz niecierpliwiej i coraz to namiętniej, ale staje się też źródłem coraz to nowych trudności rzeczowych i zaognienia trudnych problemów.

»Sprawiedliwość każe wyznać, że w ostatnim okresie działalności Rady szkolnej krajowej były chwile bardzo ciężkie, w których groziło nieraz niebezpieczeństwo samemu istnieniu naszej szkoły. Mówię o nie tak dawnych przejściach z czasów ginącej już a jeszcze butnej Austryi, kiedy to trzeba było żaglować wśród wirów i skał podwodnych, kiedy potrzeba było wytężyć wszystkie siły, aby młodzież naszą ochronić przed szponami drapieżnego dwugłowego sępa. Że z zamętu wojny światowej i burz, jakie przeszliśmy, uratowano nasze szkolnictwo, jest to przedewszystkiem niezmierną zasługą **naszego nauczycielstwa** i stosunku jego do młodzieży, tudzież wpływu na nią — jest następstwem tego, że w decydujących chwilach młodzież pozwoliła swoim wychowawcom miarkować swe porywy słowem rozwagi. Wszak tu w tej samej sali obcy żołdak śmiał nie tak dawno grozić zagładą polskiej szkole!

»Ale i **twoją, panie prezydencie, niezmierną** zasługą jest to, że w tych nadzwyczaj trudnych warunkach umiałeś sterować nawą naszego szkolnictwa, ochronić młodzież i nauczycielstwo przed prześladowaniem politycznem i wytrwać na stanowisku w chwili, gdy ustąpienie zoń byłoby pięknym i efektownym gestem. Podkreślając twe zasługi, panie prezydencie, spełniam jedynie obywatelski obowiązek, a nie jest to zdawkowy frazes kurtoazyi, ale głos szczerego przekonania. I stwierdzam również, że w krytyce twego działania przekraczano niejednokrotnie dozwolone granice, podając nawet w wątpliwość, co najdroższe każdemu, to jest prawość i szczerość uczuć narodowych. Działalność twą osądzi trafnie kiedyś dopiero historya, gdy uspokoją się nadszarpane nerwy, a przeczulone, bo zbolałe serca odzyskają możność spokojnego sądu.

»Obejmując urząd delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nie będę **rozwijał haseł programowych**. Żyjemy w epoce gwałtownego przesilenia, kiedy trzeba myśleć przedewszystkiem o samem zachowaniu warsztatu pracy wychowania narodowego młodzieży. Olbrzymia połać kraju, pozbawiona szkół prawie w zupełności, wreszcie obszaru połowa ich w gruzach i ruinie, znaczna część młodzieży w rozproszeniu, **grozi nam »exodus« siewców światła**, szukających dla siebie spokoju i możności bytu... Tym, co zostali, chroniąc społeczeństwo przed ponurem widmem bezrobocia szkoły, dziatwy i młodzieży, trzeba przedewszystkiem podać rękę pomocną, trzeba nie tylko myśleć o zaspokojeniu potrzeb dnia dzisiejszego, ale w serdecznem zbliżeniu z innemi dzielnicami kłaść podwaliny pod gmach **przyszłej jednolitej szkoły polskiej.**

»Jasno winienem określić stanowisko moje, zgodne z instrukcyami ministerstwa w ważnej sprawie zasadniczej: **chodzi o współżycie obydwóch narodowości** w tej części państwa polskiego, naturalnie w zakresie nauczania szkolnego, o zagadnieniu stosunku szkolnictwa **polskiego i ukraińskiego.** Z naciskiem zaznaczyć tutaj muszę, że zasadnicze rozstrzygnięcia w tej sprawie nie odemnie, nie od nas, nie od Rady szkolnej krajowej są zależne, ale od czynników wyższych, którym winniśmy wszyscy lojalne posłuszeństwo. Polityka jest rzeczą Sejmu ustawodawczego, rzeczą rządu Rzeczypospolitej, ale **nie sprawą Rady szkolnej krajowej**, do której należy administrowanie szkolnictwem objektywne, sprawiedliwe, trzymające się obowiązujących ustaw, stosujące się do zarządzeń i wskazówek ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Z panami kolegami narodowości ukraińskiej, współpracownikami Rady szkolnej krajowej, połączą mnie — mam to głębokie przekonanie — w zgodnem współdziałaniu ogólne cechy pracy, podejmowanej dla dobra młodzieży i dziatwy szkolnej obydwu narodowości. Każda strona zachowa umiłowania swoje serdeczne, uczucia nienaruszone i niezadrażnione. Rozumiejąc to dobrze, że zasadnicze decyzye polityczne o przyszłych formach współżycia obydwóch narodów zależą od czynników wysoko ponad nami postawionych, możemy szczerze podać sobie dłoń do zgodnego działania już teraz, na chwilę bieżącą. Złóżmy sobie ślubowanie, że poświęcona kredą ideału zatoczymy dokoła każdej szkoły polskiej, czy ukraińskiej, zaczarowany krąg, przez który nie przejdą żadne z oparów krwi zrodzone uczucia złe i mściwe.

»Proszę wszystkich panów o dalsze sprawne urzędowanie; wiem, że Radzie szkolnej krajowej brak sił i będę się usilnie starał o ich pomnożenie. Prosząc o pomysłowość i inicyatywę w działaniu z jednej strony, a o unikanie wszelkich szorstkości i roztaczanie atmosfery pogody z drugiej, wiem, że nie można w takiej pracy mieć nerwów starganych walką o życie. Będę zatem gorącym orędownikiem potrzeb wszystkich obecnych.

»Dziękując panom za powitanie, życzę: Niech Rada szkolna krajowa w tym okresie, przez jaki jeszcze będzie istnieć, przechowa nieuszczuplony warsztat pracy nad młodzieżą, a kiedy przyjdzie oddać go jakiemuś nowemu organowi, niech spuściznę przekaże prześwietloną umiłowaniem dobra powszechnego, umiłowaniem ojczyzny i dobra narodu«.

Imieniem wszystkich funkcyonaryuszów Rady szkolnej krajowej powitał pana delegata inspektor krajowy, M. **Zaleski**.

KRONIKA.

Kraków, 20 września.

KRAKÓW WOBEC WŁOSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO. Z okazyi święta narodowego, obchodzonego w dniu dzisiejszym przez naród włoski na pamiątkę zjednoczenia Włoch, przezydyum miasta zarządziło flagowanie budynków miejskich, oraz wysłało na ręce pułkownika Gagginiego, szefa misyi włoskiej w Krakowie, pismo z życzeniami następującej treści:

»Miło nam imieniem prezydyum m. Krakowa donieść JWPanu Pułkownikowi, że Rada miejska na wczorajszem pełnem posiedzeniu wśród rzęsistych oklasków jednomyślnie uchwaliła złożyć do rąk JWPana Pułkownika wyrazy najżywszej radości i zapewnienia, że prastara stolica Jagiellonów łączy się ze sławnym narodem włoskim w uczczeniu wielkiego święta narodowego zjednoczenia Włoch. Wiele kart w historyi oba tych zaprzyjaźnionych państw stwierdza w licznych faktach wspólnych walk, że idea niepodległości, wolności i zjednoczenia była zawsze najświętszą tak dla włoskiego, jako też i dla polskiego narodu. To też dziś, gdy przemożnym wpływem wielkich mocarstw sojuszniczych Polska z gruzów się dźwignęła, odczuwamy w całej pełni wielką radość ze wspólnego święcenia wzniosłego święta narodowego Włoch«. Niech żyje naród włoski! Niech żyje Jego król!«

Dzisiaj o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się w hotelu Francuskim uroczyste przyjęcie, wydane przez podpułkownika Gagginiego, szefa misyi włoskiej w Krakowie, w którem wezmą udział, prócz członków misyi włoskiej, prezydyum miasta, przedstawiciele D. O. G., sztabu armii Hallera, oraz władz cywilnych.

POWOŁANIA DO WOJSKA. Wczoraj pojawiły się na murach miasta ogłoszenia w przedmiocie poboru roczników 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901 do służby wojskowej na podstawie ust. z d. 7 marca 1919. Na zasadzie powyższej ustawy powołuje się do służby wojskowej w szeregach armii polskiej mężczyzn, urodzonych w roku 1900 i 1901. Wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1900 i 1901 winni się stawić do Komisyi przeglądowych, które rozpoczną urzędowanie dnia 6 października br. Wezwania osobiste do popisowych nie będą rozsyłane. O miejscu, dniu i godzinie urzędowania Komisyi przeglądowej winni się popisowi dowiedzieć u wójta. Od stawiennictwa przed Komisyą przeglądową uwolnieni są jedynie obłożnie chorzy, atoli istnienie tej choroby musi być potwierdzone przez wójta i lekarza. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo przed Komisyą przeglądową będzie surowo karane w myśl Dekretu Naczelnika państwa z 4 lutego 1919, Nr 14, punkt 168. Zwraca się uwagę, że w sprawie poboru, zarządzonego powyższym dekretem, wójci i sołtysi są obowiązani do bezwzględnego posłuchu wobec rozkazów odnośnych władz wojskowo-poborowych.

Odroczenie służby wojskowej na rok mogą uzyskać: 1) Jedyni żywiciele pozbawionych podpory rodzin albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki albo braci i sióstr; 2) Uczniowie średnich zakładów naukowych państwowych lub przez państwo uznanych. Popisowi, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas średniego zakładu naukowego, będą korzystać z praw, przysługujących jednorocznym ochotnikom. Popisowi, mający prawo do uzyskania ulg i odroczeń, winni przynieść ze sobą dokumenta, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie odroczeń.

Zwolnieni od służby wojskowej będą: 1) Ci, którzy przez Komisyę przeglądową zostaną zakwalifikowani, jako zupełnie niezdatni do służby wojskowej; 2) Kapłani i zakonnicy wyznań chrześcijańskich, pastorowie wyznania ewangelicko-augsburskiego, reformowanego, uznani przez państwo rabini i uznani przez państwo duchowni innych wyznań.

W SPRAWIE HERBU PAŃSTWA POLSKIEGO piszą nam z miasta. Pozwólcie, że wobec toczącej się polemiki w sprawie koloru narodowego zabiorę głos nietylko w tej sprawie, ale też w sprawie oznaki, czyli herbu państwa polskiego dla użycia na pieczęci. Otóż co do koloru, zdaje mi się, że polemika jest na błędnej drodze, bo nazwa koloru czerwonego stosuje się do wszystkich tegoż odcieni, a więc i do amarantowego. Nie wiem, czy może być lepszy znawca w tym kierunku, jak był nim Matejko. Otóż, gdy związek ... chcąc sprawić sztandar, udał się do Matejki o wskazówki, nadesłał on szkic ołówkowy z wyjaśnieniem, że kolorem tła do orła państwowego (i do pogoni) jest kolor **karmazynowy**, a nie amarantowy, jak to i tak często mylnie twierdzą. Co do godła państwowego czyli herbu, to powinniśmy w każdym razie trzymać się historyi i ile możności używać tego godła, jakiego używało państwo polskie. Za czasów polskiej samodzielności używano jako herbu na pieczęciach, monetach i sztandarach orła i pogoni, (która reprezentowała Litwę i Ruś). Kazimierz Wielki bił (solne monety ruskie, na których umieszczał jako herb Rusi lewka (podobnego, jak czeski), zaś w roku 1863 dodawano do orła i pogoni św. Michała. Uważam za właściwe, aby dziś wobec łączności Polski, składającej się z Korony, Litwy i Rusi, umieszczano w herbie państwowym wszystkie trzy godła na tarczy trójpolowej, a więc u góry: orzeł biały (względnie srebrny) z koroną i szponami złotemi na tle karmazynowem, pogoń, to jest rycerz w srebrnej zbroi z tarczą ze znakiem Litwy na tle takim i złoty lew stojący na dwóch łapach na tle niebieskiem (św. Michał na tle malinowym jest oznaką Chmielnickiego). Takiego godła państwowego wymaga ciągłość historyczna.

Notaryusz Lipiński.

CHLEB NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ wydadzą piekarnie rejonowe konsumentom w ilości 1 kg na osobę w cenie po 2 K 40 hal. za 1 kg od poniedziałku 22 bm. Ze względu na przypadające w dniach 25, 26 i 27 bm. święta żydowskie, piekarnie żydowskie w tych dniach chleba wydawać nie będą, natomiast wydadzą chleb w czasie od 22 do 24 bm.

W SPRAWIE WĘGLA odbyła konferencyę delegacya Stowarzyszenia „Jedność i praca“ z wiceprezydentem Sarem, urzędem rozdziału węgla i w inspektoracie węglowym. Wynik konferencyi daje nadzieję polepszenia się sytuacyi węglowej w Krakowie, dlatego też zapowiedziany wiec na niedzielę został odłożony.

Członkowie Stowarzyszenia handlarzy węgla, celem wysłuchania sprawozdania z odbytych konferencyi, mają się zjawić w lokalu „Jedność“ w niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 11 rano.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA EMERYTÓW. „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministeryum skarbu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 31 lipca br. Dziennik praw państwa Nr 65, poz. 392, o przyznaniu dla cywilnych emerytów, funkcyonaryuszy państwowych kolejowych lub nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych, jakoteż dla wdów i sierót po nich, nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

W SPRAWIE WYBORÓW DO KOMISYI PODATKOWEJ otrzymujemy pismo następujące: Aby przy tak nadzwyczaj ważnych wyborach do komisyi podatku dochodowego i zarobkowego złączyć głosy na osoby energiczne, obowiązkowe, zaufane i znające ludzi i stosunki, któreby przy sprawiedliwym wymiarze i słusznym rozdziale podatków broniły tak podatników jak interesów skarbu polskiego, utworzony został przez delegatów Stowarzyszeń zawodowych instytucyj polskich w Krakowie komitet, który urzęduje począwszy od 19 bm. w pałacu Spiskim, podwórze I p, (lokal Syndykatu handlowego kupców polskich) i który wzywa wszystkich podatników polskich, aby swoje karty wyborcze wraz z legitymacyami, celem przesłania ich do komisyi wyborczej, składali w powyższym lokalu. Wszelkie informacye tamże. Kto nie otrzymał kart wyborczych, niechaj je reklamuje w Administracyi podatków. Za Komitet złączonych Stowarzyszeń: Kongregacya kupiecka Syndykat rolniczy, Stowarzyszenie drobnych kupców, Towarzystwo właść. realn., Izba budowniczych, Koło mieszczańskie, Ekonomiczny Związek urzęd., Resursa urzęd., Klub prawników, Towarzystwo techniczne Sokół, Towarzystwo strzeleckie i innych. — Dr Nieć. Wayda, dr Mussil.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera atrakcyjnej nowości Włodz. Perzyńskiego, 4-aktowej komedyi satyrycznej „Polityka“ która powtórzona będzie jutro wieczorem, w poniedziałek, 22 bm., wtorek 22 bm., czwartek 25 bm., i sobotę 27 bm. Jutro o godz. 3 popołudniu „Lancet“ Wł. Jastrzębca Zalewskiego.

Poczynając od dnia dzisiejszego przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie 7 wieczór, popołudniowe zaś o godzinie 3 popołudniu.

NOWY INSTYTUT DRAMATYCZNY. Kursa dramatyczne, które — jak to już donosiliśmy — zakładają w naszem mieście dwaj wybitni artyści teatru miejskiego im. Słowackiego: Maryan Jednowski i Zygmunt Nowakowski, mają na celu wobec niezwykłego zapotrzebowania sił aktorskich dla scen w Polsce, przygotowywać przy najintenzywniejszej pracy pedagogicznej siły istotnie utalentowane w przeciągu jednego kursu do pracy scenicznej. P. Jednowski uczyć będzie gry scenicznej, ustawiania postaci, zasad współgrania i charakteryzacyi, p. Nowakowski dykcyi i deklamacyi. Nauka praktyczna będzie uzupełniana wykładami znanego literata i krytyka teatralnego Jana Pietrzyckiego z dziedziny historyi teatru i teoryi dramatu. Osobne godziny nauki przeznaczono dla osób, nie mających zamiaru poświęcić się zawodowo pracy scenicznej. Wpisy rozpoczęły się już u p. Maryana Jednowskiego (Kraków, plac Matejki 6).

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. A. BARANIECKIEGO, Karmelicka 32. Wpisy na wydziały naukowo, artystyczny i roczny gospodarczy rozpoczną się 22 bm.

WPISY DO AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Osobiste zgłoszenia kandydatów przyjmować będzie dziekan (ul. Loretańska 18) od stale mieszkających w Krakowie w dniach 2 października (litery początkowe nazwisk od A do K), 3 października (od L—P), 4 października (od R—Z). Od mieszkających poza Krakowem 6 października (od A—K), 7 października (od L—P), i 8 października (od R—Z).

Wpisy kończą się 8 października o godz. 12 w poł. Ewentualny egzamin odbędzie się 9 i 10 października. Kandydaci winni przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości (w oryginale) i fotografię urzędownie potwierdzoną. W szczególności kandydaci pierwszej kategoryi według podziału ogłoszonego przed dwoma miesiącami winni przedłożyć poświadczenie poprzedniej imatrykulacyi, indeks lekcyjny, jak również wszelkie świadectwa kolokwialne, względnie egzaminów szkół wyższych. Ponadto słuchacze kategoryi drugiej, o ile służyli przy wojsku poświadczenie służby wojskowej (karta wojskowa itp.).

Taksa egzaminacyjna wynosi 25 K, wpisowe dla definitywnie przyjętych za cały rok szkolny 240 K. Taksa laboratoryjna będzie później oznaczona. Nieobecność na wykładach lub ćwiczeniach pociągnie za sobą utratę roku szkolnego.

Z TOWARZYSTWA POMOCY DLA SŁUCHACZÓW AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Reflektujący na nocleg podczas wpisów, ewentualnie egzaminu zechcą się zgłosić pisemnie naprzód celem zarezerwowania miejsc w zbiorowej kwaterze u prof. Akademii górniczej dr Stocka, Kraków, ul. Loretańska 18.

ULGI DLA UCZNIÓW UNIWERSYTETU. Minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego pozwoliło na przyznanie ulg w studyach przewidzianych w obowiązującem rozp. b. austryackiego minist. wyznań i oświecenia w sprawie ulg dla studentów wojskowych także tym słuchaczom, którzy jedynie wskutek służby wojskowej, wypadków wojennych lub nieczynności uniwersytetów, a nie z własnej winy, utracili w roku akademickim 1918-19 jedno lub dwa półrocza i którzy przed 1 stycznia 1919, w miejscowościach zaś dopiero później uwolnionych od nieprzyjaciela, natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich, uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa do służby wojskowej. Nadto minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego zezwala, by słuchacze prawa, którzy mają już wliczone półrocze wojenne od drugiego okresu studyów, odpowiadają zaś warunkom wymienionym powyżej, mogli składać egzamin rządowy po siódmem półroczu.

ZE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH. Dnia 21 i 22 bm. obradować będzie w sali Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim walne zgromadzenie delegatów wszystkich Związków zawodowych urzędników prywatnych Galicyi i Śląska.

Celem zebrania jest zjednoczenie wszystkich Związków w jedno zrzeszenie. Członkowie Koła krakowskiego mogą uzyskać przez sekretaryat Związku upoważnienie wstępu na galeryę.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW KRAKOWA. Polskie Tow. krajoznawcze, Sekcya wycieczkowa urządza dla swych członków szereg naukowych exkursyi po Krakowie. Pierwsza z nich odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 3 i pół popołudniu, a obejmie zwiedzanie król. zamku na Wawelu. Prowadzić będzie znany historyk p. J. Kozłowski. Punkt zborny dla uczestników przed wejściem do król. pałacu. Goście mile widziani.

ZBIÓRKA NA POWRÓT JEŃCÓW-POLAKÓW ZE SYBERYI. Magistrat zezwolił Komitetowi dla sprowadzenia jeńców Polaków z Syberyi na urządzenie w dniu 21 września br., tj. w niedzielę, publicznej zbiórki składek pieniężnych w celu zebrania funduszu na umożliwienie powrotu jeńcom-Polakom ze Syberyi. — Zbiórka odbędzie się po ulicach i placach całego miasta, jakoteż w kilku większych lokalach publicznych, jak kawiarnie, cukiernie, restauracye itp.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W DĘBNIKACH. W niedzielę dnia 21 bm. od 4 do 7 odbędzie się w Grand hotelu podwieczorek połączony z muzyką na cel budowy kościoła w Dębnikach. Liczny Komitet polsko-francuski stara się, ażeby podwieczorek wypadł jak najwspanialej i uprasza o najliczniejszy współudział. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ARESZTOWANIE ZA HANDEL SPIRYTUSEM. — Wydział walki z lichwą przy Straży obywatelskiej wpadł na trop spekulantów fałszowanym spirytusem. Na miejsce natychmiast udał się komendant Straży dzielnicy VI p. St. Tomaszewski wraz z inspektorem pol. p. Kostrzewskim przy ul. Librowszczyzna 6 u Meilocha Lehmana przeprowadzili rewizyę. Wynik był niespodziewany, gdyż w mieszkaniu, które jest jakoby własnością podpor. sanitarnego Bronisława Leimana, stacyonowanego w Przemyślu, a w którem mieszkał obecnie brat jego Meiloch, znaleziono pakę napełnioną częściowo kocami wojskowemi, 3 walizki ręczne, wewnątrz których były dopasowane bańki blaszane na przemycanie spirytusu. W kuferku podpor. Leimana znaleziono beczułkę od spirytusu. Skrzynia ta nadana była w Skoczowie i szła do Krakowa jako transport wojskowy. Przy Leimanie znaleziono 8.410 K, które, wedle notatek znalezionych przy nim, pochodziły ze sprzedaży spirytusu. Początkowo Leiman zeznał, że rzeczy te należą do Wagnera, kupca z Berna, które tylko u niego złożył. Energicznie przeprowadzone dochodzenia wykazały, że handel fałszowanym spirytusem uprawiał sam Leiman, gdyż pewną część odsyłał siostrze swej Auguście Samueliowej, zamieszkałej przy ul. Zyblikiewicza 11, a która towar dalej puszczała w obieg. Brat Meilocha, Akiw Leiman, przesiaduje w więzieniu za fałszowanie banknotów czeskich.

WŁAMANIE I KRADZIEŻE. Do mieszkania H. Liebermana włamał się wczoraj Stan. Neńko i skradł 100 metrów płótna wartości 4.000 K. Złodziej wręczył łup J. Malcowi, który zbiegł.

Na placu Nowym skradł 11-letni Berek Miśkowicz M. Perlmanowej z damskiej torebki 1.420 K i oddał je Iz. Glatzmannowi, który zbiegł. Miśkowicza aresztowano.

Z zakładu odzieżowego w Dąbiu skradł Fr. Gąsior kilka płaszczów, które odebrano od aresztowanego złodzieja.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Tutejszej policyi doniesiono, że we Lwowie skradła 16-letnia Estera Rosner recte Pech z Brzeżan Ch. Koeznerowi 330.000 K i 500 rubli.

Z kraju.

CŁO NA PRODUKCYĘ NAUKOWĄ I LITERACKĄ. W „Taryfie celnej“, w redakcyi ostatecznie przyjętej przez komisyę taryf celnych, paragraf 178 Nr 2 ogłasza zdumiewający fakt nałożenia cła na „wszelkie książki, drukowane za granicą“. Pierwsza zatem taryfa polska jest pierwszą taryfą w świecie, która nakłada cło na produkcyę naukową i literacką, w następstwie której utrudniony przystęp do Polski będą miały nietylko książki obce, lecz także książki polskie, wydrukowane poza granicami kraju, chociażby to były najpoważniejsze dzieła, mogące jak najwydatniej wzbogacić rodzimą kulturę. Wprawdzie dodano uwagę, orzekającą, że „wszelkie książki, drukowane zagranicą, za zezwoleniem ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu oraz z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego mogą być wprowadzane bez cła, jednak ustępstwo to w niczem nie poprawia sprawy. Przeciwnie, jeszcze ją bardziej komplikuje przez wprowadzanie cenzury (tego stygmatu niewoli!) na oświatę, literaturę i naukę, sprawowanej aż przez trzy ministerstwa! Przeciwko powyższej ustawie celnej, prowadzącej w konsekwencyi do zerwania wolnego związku duchowego Polski z całym światem i odgrodzenia się murem celnym od kultur obcych założył protest na łamach „Gazety polskiej“ członek Rady Komisyi celnej przy ministerstwie przemysłu i handlu p. Kempler, także dlatego, że powyższa ustawa wprowadzona została przez Komisyę międzyministeryalną wbrew uchwale większości, powziętej w Radzie.

BRAK PAPIERU DZIENNIKARSKIEGO. Czytamy w dziennikach warszawskich: Fabryki papieru, z powodu braku węgla, ponownie stanęły i prasie grozi przerwanie działalności, gdyż z powodu zwiększenia poczytności pism zapasy papieru wyczerpują się. Zwracamy się do ministeryum przemysłu i handlu z zapytaniem, czy można w dzisiejszych, tak nader ważnych chwilach, w przededniu plebiscytów, tamować działalność prasy? Czy pomimo wojny i wielkich trudności ministeryum nie powinno dbać o to, aby fabryki papieru niezbędną ilość węgla otrzymały? Okupant niemiecki, prowadząc rabunkowe gospodarstwo w Polsce i korzystając z wszelkich jej bogactw w pełni, pomimo wojny na wszystkich frontach, mógł o tyle zabezpieczyć fabryki papieru, aby wroga mu prasa polska ani na jeden dzień nie ucierpiała. Czy polskie ministeryum przemysłu i handlu dla polskiej prasy tych względów mieć nie będzie?

POSELSTWO FIŃSKIE W WARSZAWIE. — Rząd fiński postanowił stworzyć poselstwa w Rzymie, Hadze, Medyolanie, Wiedniu, Warszawie, Pradze i Kownie.

POCIĄG EXPRESS PARYŻ-WARSZAWA. Na konferencyi techników kolejowych państw sprzymierzonych, oraz Niemiec, porozumiano się co do zorganizowania pociągów express Paryż-Strasburg-Praga-Warszawa, jak również pociągów zwyczajnych bezpośrednich, oraz pociągów towarowych.

POCZTA NAPOWIETRZNA POZNAŃ—WARSZAWA rozpoczęła funkcyonowanie. Dziś przybył pierwszy samolot. Na czele przedsięwzięcia stoi porucznik Kwieciński i podporucznik Grzeszkiewicz. ...

twa półtrzeciej godziny, czyli około 160 kilometrów na godzinę. Pierwszego lotu dokonano na płatowcu bojowym systemu Gotha, unoszącym 4 osoby. Na powitanie pierwszej poczty przybył generał-podporucznik Macewicz, podpułk. Łosowski oraz wyżsi oficerowie wojsk lotniczych.

STRAJK TRAMWAJÓW W WARSZAWIE. We środę o godz. 1 przestały w Warszawie kursować tramwaje z powodu strajku służby. Przyczynę bezrobocia przedstawia magistrat w sposób następujący: Dnia 17 bm. do prezydenta miasta, inż. Drzewieckiego i wiceprezydenta, inż. Malinowskiego, zgłosił się radny i członek delegacyi przy zarządzie tramw. miejsk. p. Buliński, prezes Związku pracowników tramwajowych p. Ogrodowczyk i p. Chądzyński i oznajmili, że ogół pracowników tramwajów miejskich żąda usunięcia wicedyrektora tramwajów miejskich, inż. K. Maciejowskiego, z powodu: 1) rzekomo tendencyjnego przedstawienia sprawy zajścia w tramwajach w nocy z dnia 6 na 7 bm. p. prezydentowi Malinowskiemu i 2) nieprzychylnego jakoby stanowiska p. Maciejowskiego wobec Związku pracowników tramwajowych. Wspomniani delegaci Związku zażądali załatwienia sprawy w ciągu 24 godzin. Gdy żądaniu temu nie uczyniono zadość, pracownicy tramwajowi wstrzymali pracę.

ZNOWU NADUŻYCIA URZĘDOWE. Z Warszawy donoszą: Prezydyum rady ministrów komunikuje: Dochodzenia, przeprowadzone z polecenia p. ministra robót publicznych, **wykryły nieprawidłowości w kierownictwie niektórych robót publicznych.** Na skutek tego p. minister zawiesił w urzędowaniu dwoch funkcyonaryuszów kierownictwa robót. Dalszy przebieg sprawy, ewentualnie skierowanie jej na drogę sądowo-karną, zależeć będzie od wyników wdrożonego śledztwa dyscyplinarnego.

PIERWSZY WSZECHPOLSKI ORGANIZACYJNY ZJAZD LEKARZY WETERYNARYJNYCH odbędzie się w Warszawie w dniach 5, 6 i 7 grudnia br. Komitet prosząc lekarzy weterynaryjnych wszystkich dzielnic Polski o jak najliczniejsze wzięcie udziału w Zjeździe, zawiadamia, że wszelkich informacyi udziela biuro Komitetu, Warszawa, ul. Wspólna 61 m. 10 (Telefon 145—96) lub Insp. wet. dr Henryk Lang i lek. wet. Stanisław Kwieciński, Kraków, starostwo.

CENA CHLEBA W POZNANIU. W Poznaniu ogłoszono cennik następujący: Chleb dwufuntowy 80 fen., 3-funtowy 1·20 mk., (dotąd 90 fen.). 4-funtowy 1·60 mk. (dotąd 1·20 mk.). Trzy bułki wagi 70 gramów kosztować będą teraz 25 fen. (zam. 15), 200 gramów sucharków 45 fen., z przypieczeniem z obu stron 60 fen. Cena chleba razowego obecnie 40 fen. za funt. Funt mąki ryżanej 40 fen., pszennej 48 fen. Któż z nas nie pozazdrości tych cen Poznańczykom?

MIANOWANIA. Mianowano docenta uniw. kijowskiego, dr Eustachego Karola Zylińskiego, profesorem nadzwyczajnym matematyki w Uniwersytecie lwowskim.

SAMOBÓJSTWO INSPEKTORA KOLEI. Ze Lwowa donoszą pod datą 18 bm.: Onegdaj znaleziono wiszącego na drzewie koło własnej willi inspektora lwowskiej dyrekcyi kolejowej, Maryana Ranolta, który pełnił również funkcyę łącznika sztabu wojskowego. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona.

NADUŻYCIA W BUDOWNICTWIE WOJSKOWEM WE LWOWIE. „Gazeta Wieczorna" donosi, że kierownik zarządu budownictwa wojskowego we Lwowie, inż. Staszczyk, został na polecenie sądu polowego aresztowany. Kierownictwo tego zarządu objął p. Bilanz.

WSZECHPOLSKI ZJAZD GÓRNIKÓW. Dnia 21 bm. odbędzie się w Cieszynie wszechpolski Zjazd górników. Zadaniem jego będzie uregulowanie spraw organizacyjnych oraz porozumienie się co do sposobu podniesienia produkcyi węgla, aby zapobiedz grożącej katastrofie węglowej.

GÓRNICY BOCHEŃSCY — jak nam z Bochni donoszą — złożyli w ostatnich czasach na cele użyteczności publicznej sumę przeszło trzydzieści dwa tysiące koron. Mianowicie na ofiary w Łazach i Orłowej zebrano 17.000 K, na Górnoślązaków zaś 15.103 K, w czem mieści się dochód z festynu na plantach bocheńskich w sumie 9.000 K. Składka na ofiary przesłaną została na ręce Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, druga zaś pozycya na ręce Centrali opieki nad Górnoślązakami w Sosnowcu. Wśród górnictwa tutejszego omawianym jest teraz projekt jednej godziny dziennie pracy, z której cały dochód przeznaczony ma być dla Ojczyzny. Wątpić zaś nie należy, że myśl wkrótce czynem się stanie.

OSTRZEŻENIE BANKÓW. Polskie poselstwo w Wiedniu zawiadomiło policyę krakowską o dokonanej w Wiedniu kradzieży czeku, wystawionego przez polski konsulat w Nowym Jorku na nazwisko Ant. Szrotki. Czek opiewał na sumę 1.600 dolarów.

„SZCZUTEK". W ostatnim numerze przynosi doskonałe dowcipy, ironiczne spostrzeżenia i trafne satyryczne uwagi na temat bieżących wydarzeń politycznych i niepolitycznych. Doskonałe ilustracye i karykatury uzupełniają numer.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota 20 bm., (nowość) „Polityka", komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 20 bm.: „Alzacya".

O przesunięcie zwołania sejmu.

Warszawa, 20 września (PAT). Klub P. S. L. postanowił wkońcu zwrócić się do marszałka z życzeniem zwołania konwentu seniorów, na którymby postanowiono przesunięcie terminu zwołania Sejmu na dzień 30 września.

W sprawie plebiscytu.

Berno, 20 września (PAT). »Lidove Noviny« donoszą z Cieszyna, że członek misyi koalicyjnej w Cieszynie pułk. Wałoh został telegraficznie wezwany do Paryża celem wzięcia udziału w obradach co do warunków plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

O Polaków w Wiedniu.

Wiedeń, 20 września (PAT). »Neue Freie Presse« ogłasza wynurzenia polskiego charge d'affaires w Wiedniu dra Marcelego Szaroty w sprawie braku węgla i wydalania obcych obywateli z Wiednia. Dr Szarota oświadczył, że **poselstwo polskie czyniło wszystko, aby niemieckiej Austryi przyjść z pomocą w jej katastrofie węglowej.** Rzeczpospolita polska spełniła według sił swoje zobowiązania, nie należy jednakże zapominać, że Polska rozporządza dziś jedynie kopalniami węgla w Dąbrowie, a nadto, że Polska znajduje się w stanie wojennym, a dalej, że produkcya obecna jest mniejsza niż przed wojną. W ramach traktatu kompensacyjnego dostarcza Polska Wiedniowi węgla i będzie dalej go dostarczała. Nie jest jednak winą Polski, że te transporty węgla nie przybywają szybko do Wiednia. Gdyby Polska posiadała kopalnie karwińskie i gdyby kwestya cieszyńska została rozstrzygnięta po myśli żądań polskich, wówczas rozporządzalibyśmy aparatem produkcyjnym, przyczem kierowalibyśmy się podobnie jak dotychczas życzliwością wobec Austryi. Rzeczpospolita polska, zajmując życzliwe stanowisko wobec Austryi, ma prawo domagać się także, aby życzenia państwa polskiego odnośnie do obywateli polskich, przebywających w Austryi, były uwzględnione. **Nagły zakaz wyjazdu był bardzo surowy i wywołał powszechne zdziwienie.**

Nie chcę się mieszać do wewnętrznych spraw austryackich, powiedział dalej dr Szarota, ale muszę wyrazić zdziwienie, że rząd krajowy w sprawie tak ważnej, która dotyka kwestyj międzynarodowych, poczynił kroki bez poprzedniego porozumienia z rządem centralnym. Dr Szarota przyznaje, że wielu obcych obywateli powinno Austryę opuścić, a poselstwo polskie ostrzegło obywateli polskich, przebywających w Wiedniu, przed straszną zimą, która grozi Wiedniowi. Poselstwo polskie zorganizowało transporty, nie może jednakże żądać, aby wszyscy od razu Wiedeń opuścili. — Wraz z drem Twardowskim konferował dr Szarota z kanclerzem Rennerem i prezydentem policyi Schoberem. Obaj panowie okazali zrozumienie sytuacyi, obiecali odroczenie terminu i złagodzenia praktyki wydalania. Wreszcie dr Szarota **apelował do ludności wiedeńskiej, aby jeszcze przez pewien czas udzieliła gościny obywatelom polskim.** Wielka część wychodźców już wyjechała, reszta w najbliższych tygodniach wróci do ojczyzny. Do tego czasu należy pozostawić w spokoju wychodźców, których los jest pożałowania godny.

Wiedeń, 20 września (PAT). W sprawie zamierzonego wydalenia obywateli polskich z niemieckiej Austryi interweniowali dr Szarota i pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego dr Twardowski u kanclerza Rennera i u dyrektora policyi dra Schobera. Interwencya odniosła o tyle skutek, że **reprezentanci polscy otrzymali zapewnienie, iż akcya wydalenia będzie stosowana stopniowo i to w formie najłagodniejszej. Termin wydalania, naznaczony na dzień 20 września, będzie przesunięty o parę tygodni.** Reprezentanci polscy obiecali zająć się zorganizowaniem szeroko zakreślonej akcyi powrotowej wychodźców, wyrazili jednakże życzenie, aby władze austryackie wpływały uspakajająco na te sfery wiedeńskie, które się odnoszą nieżyczliwie, a nawet wrogo wobec wychodźców.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że nakaz wydalenia obcych obywateli został wydany na własną rękę przez szefa rządu krajowego dolno-austryackiego Sewera, bez wiedzy dra Rennera i bez porozumienia się z wiedeńską dyrekcyą policyi.

»N. W. Abendblatt« zwrócił w artykule uwagę, że zamiar natychmiastowego wydalenia uchodźców sprzeciwia się postanowieniom traktatu pokojowego z St. Germain (kdzie tu o artykuły Nr. 70, 78, 81). **W myśl postanowień tych artykułów,** osoby, posiadające prawo obywatelstwa w dawnej Cislitawii, mają prawo zdecydować się w ciągu jednego roku, czy chcą przyjąć obywatelstwo austryackie. Obcym obywatelom, którzy w ten sposób mają prawo przyjąć obywatelstwo austryackie, musi być tedy przyznany termin jednego roku do ewentualnej decyzyi względnie wyjazdu.

O uruchomieniu przemysłu. Bezrobotni

O usposobieniu, panującem w robotniczych sferach warszawskich, świadczą między innemi następujące uchwały, powzięte na zebraniu Niepodległościowo-Socyalistycznej Rady delegatów robotniczych, powzięte 17 b. m. w Warszawie:

Referował p. Jaworski o sytuacyi ogólnej w związku z masowem usuwaniem robotników z robót publicznych. (W ciągu krótkiego czasu usunięto ich w samej Warszawie 40 tysięcy). — Ponieważ równocześnie wzrasta drożyzna, oraz brakuje coraz bardziej węgla, mówca zastanawiał się nad przyczynami tego zjawiska i ostro atakując rząd obecny, zgłosił żądanie następujące:

R. D. R. żąda wyjątkowych zarządzeń w sprawie lichwy żywnościowej. Natychmiastowych energicznych zarządzeń w sprawie węgla na opał zimowy i dla fabryk, przedewszystkiem zaś uruchomienia trzeciej zmiany w kopalniach, oraz uruchomienia kopalń węgla brunatnego. Przeznaczenia wystarczających sum na zapomogi dla bezrobotnych w ministeryum pracy. Wznowienia robót publicznych w jak najkrótszym zakresie. R. D. R. przedewszystkiem żąda zarządzeń w kierunku uruchomienia fabryk. — Fabryki nieczynne powinny być przez rząd uspołecznione. R. D. R. żąda poparcia kooperatyw robotniczych. R. D. R. widzi możliwość wszechstronnego rozwiązania sprawy bezrobocia jedynie w drodze walki klasy robotniczej o **swój rząd ludowy.**

Rezolucyę Rada uchwaliła jednogłośnie po długiej dyskusyi, w której mówcy z szeregów robotniczych nawoływali do **wystąpienia na ulicę celem stoczenia ostatecznej walki z burżuazyą,** natomiast przedstawiciele inteligencyi (przedewszystkiem poseł Barlicki) wzywali do rozwagi i umiarkowania.

Zaburzenia w Łodzi.

O zaburzeniach w Łodzi w dniu 17 b. m. donoszą dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

Według „Gazety Porannej", tłum przed magistratem zachowywał się tak wyzywająco, że wreszcie magistrat o godzinie 2 zawezwał policyę. Przybyłe patrole policyjne zostały przyjęte przez demonstrantów kamieniami, niektórzy zaś z tłumu uderzali policyantów kijami. — Policya zawezwała tłum do uspokojenia się i rozejścia się, gdy jednak żądanie to nie skutkowało — dała s z e r e g s a l w. Pierwsze salwy wystrzelono w powietrze, że jednak tłum nie myślał ustąpić, dano salwy w ulicę: Konstantynowską, Średnią, Zachodnią i Nowomiejską. Tłum natychmiast rozbiegł się, zostawiając kilkanaście osób rannych. Okazało się, że wśród policyi jest kilku rannych. Demonstranci nie stawiali żadnych określonych żądań, tak, iż cała awantura jest wynikiem agitacyi żywiołów za wszelką cenę chcących wywołać zamęt. — Łatwopalny materyał strajkujących został wyzyskany przez komunistów i w rezultacie polała się krew.

Według „Kuryera Porannego", tłum zaczął się burzyć, gdy nie uzyskał zadawalającej odpowiedzi od p. Zbrożka. Agitatorzy w mowach wygłaszanych ze słupów telegraficznych zaczęli namawiać do ekscesów. Wtedy doszło do interwencyi ze strony policyi, która domagała się zaprzestania manifestacyi. Tłum zajął postawę groźną. Zaczęły padać kamienie na policyę. — Kilkanaście salw w powietrze skutku żadnego nie odniosło, zaś po wyczerpaniu nabojów tłum z agitatorami na czele zasypał policyantów kamieniami, wyrywanymi z bruku. Przodownika II komisaryatu, S t o l z a, literalnie u k a m i e n o w a n o i s t r a t o w a n o; komisarza Janowskiego poraniono bardzo ciężko. 4 szeregowców lżej, wielu silnie pobito. Również zraniono paru szeregowców armii, którzy pomagali policyi. Dopiero po pewnym czasie wdała się policya konna, płazując i rozpędzając szablami tłumy, przyczem wielu demonstrantów zraniono. Podczas tych zajść z o k i e n o k o l i c z n y c h d o m ó w r o z l e g a ł y s i ę s t r z a ł y r e w o l w e r o w e, godząc w policyę. Około 4 po południu otoczono domy, z których strzelano, aresztowano około 1000 osób, z których większość wkrótce wypuszczono, zatrzymując jedynie agitatorów.

„Kuryer Polski" donosi z Łodzi:

Nieznane figury rozpuściły natychmiast (po strzałach policyi) po mieście wieść, że sprawcami zajść na Nowym Rynku są żydzi. Wieść ta pociągnęła za sobą nową falę ekscesów, tym razem o zabarwieniu antysemickiem i rabunkowem. Na Starem Mieście, na ulicy Nowowiejskiej, poturbowano i poraniono wiele osób, rabowano też sklepy. Prezydent miasta Rżewski, który usiłował uspokoić tłum, został przezeń poturbowany.

Samorząd dla G. Śląska.

Wiedeń, 20 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

Biuro Wolffa dowiaduje się, że planowana autonomia prowincyonalna dla Górnego Śląska wejdzie w życie od 1 października br. O przedłożeniu rządowem, według którego ma być utworzona samodzielna prowincya, dowiaduje się »Berliner Zeitung am Mittag«, że ma być utworzona górnośląska Rada krajowa, która na razie będzie się składała ze wszystkich górnośląskich członków stronnictw pruskiego Zgromadzenia narodowego i niemieckiego Zgromadzenia narodowego. **Polacy mają być przez kooptowanie w stosunku do głosów, oddanych przy wyborach do ciał ustawodawczych, przyjęci do Rady krajowej.** Rada krajowa wybierze z całego swego łona Radę państwa, składającą się z 3 osób, która będzie administrowała prowincyą.

Sosnowiec, 20 września (PAT). »Oberschl. Kurier« pod datą 17 bm. określa projekt ustawy o prowincyonalnym samorządzie Górnego Śląska, jako środek połowiczny. Prusy każdej chwili mogą usunąć nawet te drobne ustępstwa dla polskiej ludności. **Ślązacy nie chcą być zależni od Berlina. Ze Śląska wydobywa się rocznie 100 milionów podatków, a tylko 20 milionów z tego idzie dla Górnego Śląska.** Poczta, kolej i telegraf przynoszą państwu wielkie zyski, ale te obraca się na inwestycye w Brandenburgii czy też na Pomorzu, podczas gdy nędza na Górnym Śląsku i wygląd śląskich dworców kolejowych wołają wprost o pomstę do nieba. **Projekty ustawy o samorządzie prowincyonalnym, mają wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1920 roku. Wątpliwem jest, czy Ślązacy zechcą tak długo czekać.**

Sosnowiec, 20 września (PAT). Jeszcze dnia 15 bm. wieczorem po długich naradach w gabinecie rzeszy i w rządzie pruskim zapadła uchwała, aby jak najrychlej, najpóźniej zaś 1 października utworzoną była samodzielna prowincya Górnego Śląska, w obrębie państwa pruskiego. Przedewszystkiem utworzy się górnośląska Rada krajowa jako parlament ludowy Górnego Śląska. Rząd niemiecki przypuszcza, że **obsadzenie Górnego Śląska przez ententę nastąpi za 4 do 5 tygodni i może się jeszcze opóźnić zależnie od tego, czy się opóźni ratyfikacya traktatu przez Francyę i Amerykę.** Termin 4 do 5 tygodni należy uważać za najwcześniejszy. Do tej pory trzeba więc zaprowadzić zarządzenia, które zamierzamy ustanowić na Górnym Śląsku. Ponieważ w tym krótkim czasie nie podobna technicznie przeprowadzić wyborów do rady krajowej, wybrano następujący skład: członkami górnośląskiej rady krajowej są wszyscy posłowie do Sejmu rzeszy i do Sejmu pruskiego, wybrani przez ludność górnośląską. Posłowie ci według własnego uznania mają kooptować mężów zaufania ludności polskiej jako równie uprawnionych członków rady krajowej. Liczba członków polskich odpowiada mniej więcej stosunkowi próżnych kartek, oddanych przy wyborach do niemieckiej konstytuanty (Polacy w tych wyborach wydali hasło wstrzymania się od głosowania, jednakże pewien procent ludu śląskiego, ulegając namowom księży centrowców, wziął udział w wyborach). **Jeżeli mimo usilnych starań nie znajdzie się człowiek odpowiedni do wykonywania rządów na Górnym Śląsku, utworzony będzie dyrektoryat z 3 ludzi.** Przez tę zmianę, która ma nastąpić już w dniach najbliższych, rząd Rzeszy i rząd pruski pragną: 1) Aby życzenia ludności na Górnym Śląsku zostały spełnione w jak najszerszym zakresie; 2) Aby ludność od chwili okupacyi była uważana za autorytet państwowy i by istniało już przedstawicielstwo, z któremby entena mogła rokować; 3) Aby przeobrażony w en sposób rząd na Górnym Śląsku mógł ułatwić przeprowadzenie plebiscytu. **Rząd krajowy będzie obejmował tylko tę część Górnego Śląska, w której ma się odbyć plebiscyt, nie będzie więc obejmował powiatu nyskiego i prądnickiego,** które nie będą miały przedstawicielstwa w radzie krajowej. Co do osoby Hoersinga, jak również o sprawie komisaryatu na Górnym Śląsku, rozstrzygnie rada krajowa w najbliższych 4 do 5 tygodniach. P. Erzberger oznajmił też, że w październiku będzie zorganizowany na Górnym Śląsku krajowy urząd skarbowy w Opolu.

Z komisyi ententowej na G. Śląsku.

Warszawa, 20 września (PAT). Radiotelegram z Lugdunu.

Telegram, który nadszedł z Sosnowca, donosi, że międzysojusznicza misya wojskowa, która od dwóch tygodni badała stosunki na Górnym Śląsku, kończy swej prace. Przewodniczący misyi, wszyscy z wyjątkiem jednego, zgodnie zalecili swoim rządom, aźeby ze względu na odbyć się mający plebiscyt wojska sojusznicze bezzwłocznie obsadziły obszar Śląska — Generał Dupont, wróciwszy 7 bm. do Berlina, wysłał do Paryża sprawozdanie, potwierdzające i objaśniające jego telegram. Misya stale pozostanie w Katowicach na Śląsku do chwili obsadzenia kraju przez sojuszników. Uznano bowiem, że **obecność jej jest konieczną dla zapobieżenia ponowieniu się ciężkich zajść, które niedawno miały miejsce.**

Narady państw bałtyckich.

Wiedeń, 20 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 18 bm.:

Z Kopenhagi donoszą, że konferencya państw bałtyckich obradowała nad pokojem z Rosyą i **uchwaliła ujednostajnienie praw celnych, jakoteż przyjęcie waluty frankowej.** Estoński przedstawiciel z Helsingforsu oświadczył, że pokój będzie mógł być wówczas zawarty, jeżeli koalicya i Finlandya zgodzą się na to.

Wilno, 20 września (W. B. K.) W sferach nacyonalistyczno-litewskich twierdzą, że w najbliższym czasie nastąpi porozumienie pomiędzy wszystkiemi państwami nadbałtyckiemi, które utworzą »Związek państw«. Do Związku tego **należeć mają nietylko Litwa, Łotwa i Estonia, o czem donosiły onegdaj telegramy, ale także Finlandya, Szwecya, Norwegia i Dania.**

Z Kowna otrzymujemy informacyę, że Taryba, rząd Łotwy i Estonii umowę już zawarły, przyczem Taryba udzieliła Estonii pożyczki na korzystnych warunkach; z Danią i Norwegią mają być pertraktacye bardzo daleko posunięte.

Koła nacyonalistyczno-litewskie i to tak we Wilnie jak i w Warszawie oświadczają, że **propagatorzy idei Związku państw nadbałtyckich liczą się z tem, że Polska wejdzie z Związkiem państw w ścisły kontakt, uregulowawszy poprzednio spór z Litwą.**

Memoryał o Ukrainie.

Warszawa, 19 września. W sferach politycznych krąży memoryał o Ukrainie. Autorowie jego proponują, **by ententa objęła rządy na Ukrainie** na przeciąg lat 20-ty, aby w tym okresie sama mogła przekonać się czy ludność tamtejsza chce stanowić odrębne państwo, czy też należeć do Polski. Memoryał przesłano również posłom państw sprzymierzonych przy rządzie warszawskim.

Rząd polski wysłał oficyalną misyę handlową do rządu gen. Denikina.

Czułości czesko-rosyjskie.

Praga, 20 września (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj z inicyatywy czesko-rosyjskiego związku zebranie, na którem postanowiono, ażeby nawiązać jak najściślejsze gospodarcze, kulturalne i organizacyjne stosunki między czeskiemi a rosyjskiemi organizacyami. W tym celu utworzono osobny wydział rosyjsko-czeskich związków. Przewodniczącym tego wydziału wybrano rewolucyonistkę Breszkowską.

Wydalenie żydów z Bukowiny.

Wiedeń, 20 września (PAT). »Wiener Morgenzeitung« podaje na podstawie doniesienia »Czernowitzer Ostjüdischer-Zeitung«, że władze rumuńskie wydaliły wszystkich przynależnych do Galicyi, którzy osiedlili się na Bukowinie po 1 stycznia 1914. Jak słychać, powyższe zarządzenie dotyka 40 tysięcy żydów.

Traktat bułgarski.

Wiedeń, 20 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 18 bm.:

O traktacie bułgarskim, który ma być w piątek wręczony, dowiadują się dzienniki, że jest podobnym do traktatu pokojowego z Wersalu i St. Germain. **Powszechna służba wojskowa ma być zniesiona i zaprowadzona uzbrojona policya, składająca się z 20.000 żołnierzy.** Do tego ma przybyć 10.000 strażników granicznych i żandarmów. **Odszkodowanie wojenne wynosi 2¼ miliarda marek,** płatnych najdalej w 37 latach. Będzie utworzona komisya kontrolująca z Anglików, Francuzów, Włochów, Greków, Rumunów i Serbów.

Traktat niemiecko-japońsko-rosyjski

Wiedeń, 20 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina pod datą 19 września:

»Temps« ogłasza tekst traktatu japońsko-niemieckiego, datowanego z Hagi pod datą 2 października 1918 r. Traktat ma na celu **poparcie przez obie strony, zawierające traktat, Rosyi celem przywrócenia porządku wewnątrz państwa rosyjskiego i przywrócenia jej stanowiska wielko-mocarstwowego.** Japonia zobowiązuje się poprzeć Niemcy przy zrealizowaniu ich aspiracyi w Persyi i w Azyi centralnej, a nadto największe uprzywilejowanie Niemiec w południowych Chinach. Japonia zobowiązuje się na konferencyi pokojowej przeszkodzić zmianom terytoryalnym w obszarach, graniczących ze sferami wpływów niemieckich, którychby mogły pragnąć Anglia i Ameryka. Japonia zobowiązuje się na konferencyi pokojowej **popierać pośrednio interesy niemieckie i dążyć do tego, aby postanowienia traktatu pokojowego przyniosły Niemcom możliwie najmniejszą utratę terytoryów.** Niemcy i Japonia dążą przy współdziałaniu Rosyi do wojskowego, politycznego i gospodarczego przymierza zaczepno-obronnego. **Niemcy obowiązują się dalej natychmiast po zawarciu pokoju przystąpić do tajnej konwencyi wojskowej przeciwko Ameryce i Anglii.** Postanowienia traktatu mają być ustalone natychmiast po zawarciu pokoju przez specyalnych pełnomocników. Traktat tajny wytycza kierunek polityki zagranicznej wspomnianych trzech mocarstw. Wejście jego w życie przewidziane jest od chwili odrodzenia się Rosyi na przeciąg 5 lat z 6-tygodniowem wypowiedzeniem. Również przewidziane jest przedłużenie trwania traktatu.

Siedziba konferencyi nieustalona.

Wiedeń, 20 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 18 bm.:

Odnośnie do angielskiego doniesienia o przeniesieniu siedziby konferencyi pokojowej, dowiaduje się »Matin« z urzędowych kół, **że w sprawie tej nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie.**

Ratyfikacya traktatu z Niemcami.

Wiedeń, 20 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi iskrowo z Paryża:

»Petit Parisien« twierdzi, że **Izba dokona ratyfikacyi traktatu z Niemcami w piątek lub w sobotę.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 września 1919.

Akcye bankowe:		
Bank przemysłowy	590·—	610·—
Bank hipoteczny	660·—	—·—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535·—	—·—
Gal. ziem. Bank. kred.	470·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	345·—	355·—
Fabr. Portland Cementu. Szczakowa	880·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	650·—	680·—
Waluty:		
Marki polskie	191·—	199·—
Tranzakcya	197·—	196·—
Marki niemieckie	278·—	288·—
Tranzakcya		282·50
Ruble carskie po 100 rb	202·—	210·—
Ruble carskie po 500 rb.	200·—	208·—
Ruble dumskie	65·—	75·—
Franki franc. (a 1000, 500, 100)	880·—	—·—
Lei rumuńskie	275·—	285·—
Tranzakcya	279·—	279·50

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. naszego ojca
LEONA FURMANKIEWICZA
zmarłego tragiczną śmiercią w Wieliczce, oraz wyrazili nam swe współczucie, a w szczególności WPanu inż. Teodorowi Łasińskiemu za łaskawą pomoc i opiekę, wyrażamy tą drogą serdeczne »Bóg zapłać!« 9921
Rodzina FURMANKIEWICZÓW.

Aspirantka farmacyi, po ukończonej 7-mej gimn. poszukuje posady. Zgłoszenia: **M. U.** poste restante Andrychów. 9865 1 7

5 K za lekcyę

języka angielskiego, francuskiego lub włoskiego. Wiadomość **K. D.** ul. Morsztynowska 4, III p. 9806

Adwokat

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z praktyką prowincyonalną. Zgłoszenia: Schönberg, ul. Bonerowska 14. 9836 1 3

Patefon

zarazem gramofon z 2 membranami, 59 podwójnemi płytami, 3 albumami na płyty, okazyjnie tanio do sprzedania. Ul. św. Anny 4, sklep. 9883 1 2

Dom

w wielkim Krakowie, z ogrodem, oddalony 25 minut od tramwaju piesz, zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia. Objaśnień udziela się: ul. Jasna 6, II p., na lewo, między 3—4 po poł. 9838 1 2

Gorzelnik

dublańczyk, poszukuje posady kierownika lub innej podobnej. Zgłoszenia pod **„M. P.“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9841

Rządca-ekonom, w średnim wieku, obeznany z uprawą roli, jako zamiłowany gospodarz, z przyczyny przeładowania Ukraińców we wschodniej Galicyi, szuka posady. — Zgłoszenia pod **Hieronim Kahl** poste restante Kraków. 9815

Dla drukarzy!

Do sprzedania pospieszna prasa drukarska dużego formatu i mała maszyna do krajania papieru. Reflektanci zechcą się zgłosić do Biura ogłoszeń Adolfa Schwalbego **w Bielsku**, ul. Kolejowa 13. 9846 1 2

Wiedeńczyk, umiejący po polsku, uczy języka niemieckiego i prowadzi po niemiecku naukę w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod „Rutynowany pedagog“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9847 1 3

Manicure.

Powróciłam i polecam się łaskawym względom P. T. Pań. — Ul. Zacisze 10, II p. 9318 1 2

Kupię garnitur salonowy

i maszynę do szycia. Zgłoszenia pod **L. P.** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 9866

Korzystne ogłoszenia w wydawnictwach „KRAKUSA“ 9841 1 2

Przedsiębiorstwo

(biuro) z rocznym dochodem 100—120.000 koron

do sprzedania zaraz

Zgłoszenia pod **„Przedsiębiorstwo“** do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Rynek gł. 7—8. 9842 1 3

Starszy mężczyzna

na stanowisku, poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem w inteligentnym, żydowskim domu. Zgłoszenia pod **„Zadowolenie“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9839

AUTOMOBIL

Fiat Torino 45—50 HP, na sześć osób, z luksusową karoseryą w safianowej skórze, dynamo-maszyną, światłem elektrycznem, podwójne zapalanie, anlaserem, z dobremi gumami, w dobrym stanie, zaraz do użytku do dalekich tur, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 26, III p., telefon 3444. — Pośrednictwo niedopuszczalne. 9851 1 5

Poszukuje się

wspólnika z większym kapitałem do utworzenia przedsiębiorstwa budowlanego w Rzeczyposp. Polskiej. Wiadomości zawodowych nie wymaga się. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9646b 1 3

Apteka w Żywcu

poszukuje **magistra (siry) asystenta (tki)**, katolika, zaraz. 9854 1 3

Nauczyciel

(izr.) sumienny, potrzebny na wieś do uczenicy i ucznia kl. V i IV **gimn. real.** Pożądane również początki języka hebrajsk. Całe utrzymanie, dopłata wedle umowy. E. Stiller, właściciel dóbr, Ostrowsko, p. Nowy Targ. 9853 1 3

NAJWIĘKSZA ILUSTRACYA POLSKA

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

wraca do **rozmiarów swych przedwojennych** i wychodzić będzie stale w objętości **20** stronic bez podniesienia ceny prenumeracyjnej.

Wierny swojej sześćdziesięcioletniej tradycyi „Tygodnik Illustrowany“ i nadal nie przestanie dążyć, by **w słowie i obrazie** być najwierniejszem zwierciadłem bytu narodowego, życia i siły Polski niepodległej, zjednoczonej.

Specyalną troską wydawców i redakcyi będzie zajęcie się przyrastającemi obecnie do macierzy dzielnicami zachodniemi i wschodniemi Rzeczypospolitej: Wilna, Mińska, Polesia, Śląska Górnego, Wielkopolski, Prus Zachodnich, Mazurów, Gdańska i Cieszyna.

W najbliższych tygodniach stali prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają na wyjątkowo dogodnych warunkach

WYTWORNE ILUSTROWANE ALBUM

Józefa Rapackiego

„PRUSAK W POLSCE“

(Pro Memoria)

składające się z 20 kartonów autolitograficznych, poświęcone wspomnieniom polskim z czasów okupacyi pruskiej.

Dział ilustracyjny pisma naszego oprócz reprodukcyi dzieł sztuki swojej i obcej, daje bogate uwzględnienie chwili bieżącej.

Każdy numer „Tygodnika Illustrowanego“ zawiera kilkadziesiąt ilustracyj (rysunków i fotografij).

W dziale literatury i poezyi „Tygodnik Illustrowany“ szczyci się współpracownictwem najwybitniejszych sił Polski współczesnej.

W najbliższych czasach zamieścimy większe utwory wierszem lub prozą: **Żeromskiego, Reymonta, Weyssenhoffa, Kazimierza Tetmajera i Kasprowicza.**

Prenumerata wynosi: w Krakowie i z przesyłką pocztową kwartalnie 40 K. 8818 4 4

WOLNA WSZECHNICA POLSKA.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy: Colegium Physicum. Grupy specyalne: fizyczno-chemiczna, geologiczno-geograficzna, biologiczna i antropologiczno-etnograficzna.

Wydział Humanistyczny: Sekcye: języka polskiego, literatury polskiej, historyczna i filozoficzna. Kolegium humanistyczne (2-gi kurs) oraz wolne wykłady specyalne.

Wydział Nauk Politycznych i Społecznych oraz **Kursy administracyjne** dla urzędników i urzędniczek państwowych i komunalnych.

Wydział Pedagogiczny—Instytut Pedagogiczny, jako wyższa szkoła zawodowa w zakresie edukacyi.

Wyższa Szkoła Ogrodnicza: z praktyką w ogrodzie własnym.

Kursy dla techników, mechaników i elektrotechników, Kursy dla inżynierów kolejowych oraz **Kursy dla techników komunikacyi lądowych i wodnych.**

Wyższe Kursy Leśne — (tylko 2-gi i 3-ci kurs).

Szkołę Dziennikarską. Przedmioty zawodowe i pomocnicze.

Studyum Psychologiczne z ćwiczeniami praktycznemi z psychologii.

Rozpoczęcie wykładów na Kursach Administracyjnych 9 września, wszystkich innych 1-go października. Programy (po 2 marki, z przesyłką 2·50 lub koron 5), informacye i zapisy w kancelaryi **Wolnej Wszechnicy Polskiej** przy ulicy Śniadeckich 8, **w Warszawie.** 9193 2 2

Ważne dla posiadaczy kolejek wąskotorowych!

Wszelkie części składowe do kolejek wąskotorowych, jakoto: łączniki, progi stalowe, śruby i gwoździe do szyn, łożyska, koła stalowe, złożenia osiowe do wózków, oraz szyny, tory przenośne, obrotnice, zwrotnice, wózki żelazne i drewniane, taczki żelazne, parowozy, pogłębiarki i t. p. poleca i dostarcza bezzwłocznie po niskich cenach, firma

„FERROVIA“, Zakłady fabryczne dla budowy kolejek żelaznych

9456 Spółka z ograniczoną poręką, **Lwów, plac Maryacki l. 7.** 2 10

Technik

dla budowy dróg i kolei, z trzynastoletnią praktyką w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach, z dobremi świadectwami, absolwent państwowej szkoły przemysłowej w Wiedniu, porucznik rezerwowy, żonaty, szuka odpowiedniej posady w Rzeczyposp. Polskiej. Zgłoszenia pod „Ślązak“ przyjmuje **Admin.** „Nowej Reformy“. 9648a 1 3

500

automobili marki Forel w oryginalnem opakowaniu w całości natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Inżynier 13“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9862 1 2

Kupię aparat

fotograficzny mieszkowy 9×12. — Zgłoszenia pod **„Amator“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9865

Poszukiwany (a)

do biura wielkiej firmy handlowej **pomocnik (ca)** z praktyką droguistyczną. — Zgłoszenia pod **„Produkta chemiczne“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9886

Kilka wagonów ryżu

z dozwoleniem wy- i przewozu z portu włoskiego do sprzedania bardzo tanio. Poważne zapytania pod **„Ryż“** do Biura ogłoszeń Ad. Schwalbego w Bielsku, ul. Kolejowa 13. 9881 1 2

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE HERMAN MACHAUF

Kraków, ul. Długa 34.

Sprzedaż materyałów elektro-technicznych. Żarówki wszelkiego rodzaju. Wielki wybór lamp elektrycznych. Dzwonki elektryczne. Akumulatory Nr 1 do sprzedania. 9453 3 4

Kraków, ul. Długa 34.

Poszukuje się lokalu

składającego się z 3 do 6 pokoi na interes przemysłowy (może być na I. piętrze) za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Śródmieście“** do **Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków,** Rynek gł., 7—8. 9674 2 2

SIATKI DRUCIANE

plecione lub tkane, jakoteż

BLACHY PODZIURKOWANE

ze wszystkich metali, dla wszelkich celów gospodarczych i przemysłowych, kompletne ogrodzenia, łóżka żelazne dla szpitali, materace siatkowe i t. p. — poleca

Dom komisowo-handlowy dla towarów żelaznych i metalowych

D. KURZMANN

Kraków, ulica Mostowa l. 10. Telefon Nr 1461.

Reprezentacya na Polskę firmy: 9006 3 10

Hutter i Schrantz, Towarzystwo akc., Wiedeń.

Towarzystwo spożywcze pracowników kolejowych

w Suchy (Galicya)

zamierza w czasie najbliższym zakupić dla członków tegoż Towarzystwa około 500.000 kg ziemniaków zimowych, dobrego gatunku wprost u producentów. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia z podaniem cen i terminu dostawy, zgłaszać należą pisemnie pod adresem Zarządu wyżej wymienionego Towarzystwa **najpóźniej do dnia 30 października b. r.** 9830

Z poważaniem

Za Zarząd:

Zdybalski, skarbnik. **B. Madziarz,** prezes.

Sucha, dnia 16 września 1919.

Zakład tapicersko-dekoracyjny i magazyn mebli Antoniego Rybińskiego

Kraków, ul. Sławkowska 21, I. p. - Tel. 3468

wykonuje wszelkie roboty, w zakres tapicerstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi.

Wykonanie solidne. 9319 4 4 Ceny umiarkowane.

Dam

bardzo wysokie wynagrodzenie za odstąpienie **aparatu telefonicznego.** Zgłoszenia pisemne do biura »Ruch«, Kraków, ul. Szczepańska 9, pod **„Telefon“.** 9874 1 4

ZMIANA LOKALU

Skład futer i pracownia kuśnierska

PINKUS HALPERN

obecnie: ul. Senacka 9 (róg Grodzkiej)

poleca **gotowe futra, świtki itd.**

9491 2 2 przerabia **gustownie, modnie, tanio.**

Pierwszorzędna, światowa marka

„FIAT“

TURYN-WŁOCHY

Automobile osobowe sanitarne

Omnibusy

Dorożki

Automobile ciężarowe pożarne

Łodzie motorowe

Motory do samolotów

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę, Śląsk, powiaty: miechowski, pińczowski, sandomierski i t. d.:

TEL. 3476 **„ESHAPE“** TEL. 3476

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 30.

Dostawa w bardzo krótkim czasie. 8851 3 5

STENOTYPISTKI KORESPONDENTKI

poszukuje

AUSTRO-DAIMLER Akc. Tow. Motorowe

Główne biuro sprzedaży

9286 Kraków, św. Gertrudy 2. 3 6

Róża cukrowa.

Znakomity gatunek do smażenia konfitur, soków i wyrobów wódek różanych i olejków, nie mająca sobie równej w smaku, kolorze i zapachu, całe lato do późnej jesieni bez przerwy obficie kwitnąca, wytrzymuje bez przykrycia nawet najsroższą zimę. Ważny ten artykuł w dziedzinie przemysłu daje ogrodom handlowym, cukierniom i fabrykom likierów i olejków wielkie źródło dochodów. Niżej podpisany poświęcił lata kulturze tej odmiany, aby ją doprowadzić do tej perfekcyi zalet, i dziś dopóki starczy zapas, wysyła po otrzymaniu połowy należytości (reszta za pobraniem) I. wybór 10 szt. 40 K, 100 szt. 350 K, 1.000 szt. 3.000 K. II. wybór 10 szt. 30 K, 100 szt. 250 K, 1.000 szt. 2.000 K. Sadzonki silne i zdrowe, nie podlegają żadnym chorobom.

Jan Szafrański

ogrodnik handlowy w Stanisławowie, Galicya.

I jest prawdziwą ozdobą parków, ogrodów kwiatowych i małych ogródków. 9172 3 3

Oleje maszynowe
Smar wozowy w skrzynkach po 10, 20 i 50 kg
Tłuszcz Tovotta w skrzynkach po 10, 20 i 50 kg
Wazelinę apteczną
Wazelinę techniczną
Benzynę
Smołę browarniczą 9452 2 3
Sodę amoniakalną
Sodę żrącą
Pokosty

poleca i dostarcza firma:

RYMPEL i SKA

Przem. olejów min., wytw. produktów chem.

Kraków, ul. św. Gertrudy 14.

Stenografii polskiej

i niemieckiej nauczę w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia pod **„Stenografia“** do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 9875 1 2

Kupię buty

wojskowe, komiśne. Zgłoszenia pod **„Oficer“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9864

Poszukuję

2—3 umeblowanych lub nieumeblowanych pokoi z kuchnią. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. — Zgłoszenia u kap. franc. Bellon, Hotel Monopol. 9871

Pokój w śródmieściu

częściowo umeblowany za prowiant chrześcijaninowi. — Zgłoszenia pod **„B. S.“** do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 9873

Do sprzedania

żakiet pluszowy, watowany; ubranie smokingowe; nowe ubrania; kocioł miedziany; wanienka miedziana. Wiadomość: Podgórze, ul. Legionów l. 8, II p., na prawo, między 3—4 po poł. 9879 1 2

Potrzebna

zaraz osoba do naprawiania bardzo cienkiej bielizny, znająca doskonale biało szycie. Zgłaszać się proszę w rannych godzinach: ul. Batorego 17, I piętro, P. Mańkowska. 9764 2 2

Zajęcia biurowego

poszukuje inteligentna panienka pisząca na maszynie. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Filza“ do biura „Ruch“, Kraków, ulica Szczepańska 9. 9876 1 2

Fortepian

Stingla krótki i futro męskie (tchórze) na sprzedaż. Ul. Smoleńsk 24 I p., na prawo, od g. 10—2 giej. 9877 1 2

Tapicerom

sprzedaje morszczyzny (Seegras) Maurycy Urbach w Pierśćcu, poczta Skoczów. 9880 1 3

Poszukiwane

rutynowane siły do
Saldakonti 9878 1 3
Buchalteryi amerykańskiej
Pisania maszynie ze stenografią polską.

Zgłoszenia z podaniem najwcześniejszego terminu objęcia posady pod „Przemysł naftowy“ do biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9

Adwokat Wasiewicz w Nowym Targu przyjmie natychmiast rutynowanego koncypienta, Polaka. Zgłoszenia: Rabka, Słone. 9359 8 10

STANCYA DLA PANIENEK

w inteligentnym domu, z opieką i utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Rynek gł. 10, III piętro, drzwi wyłącznie **A. E.** 9560 5 0

Samochody ciężarowe

nowe 2, 3, 4 i 5 ton, 40 do 50 HP., na pełnych gumach sprzedaje:

„POLTHAP“

Polskie Techniczne Tow. Handlowo-przemysłowe

Warszawa, Nowy Świat 48 — Telefon: 209-27.

Telegramy: „Polthap“. 9735

ZORZA

jest jedyna pasta-krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając je miękkość i połysk.

Krajowa Wytwórnia chemiczna

Przedstawiciel na Kraków: N. Szorman, ul. Twardowskiego Nr 4. 9776 1 4

LOKALU

składającego się z 3 pokoi, na biuro w Krakowie

poszukuje fabryka polaka. Za wskazanie lokalu **oprócz wysokiego czynszu bardzo wielkie wynagrodzenie.** Zgłoszenia pod **„Lokal“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9370 3 3



NADESZŁY! NADESZŁY!

REX

SŁOJE I APARATY DO KONSERWOWANIA BEZ CUKRU OWOCÓW, JARZYN, MIĘS.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

H. NEUFELD, KRAKÓW FLORYAŃSKA 12,

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH.

9603 2 3

BARDZO WIELKI DOM MEBLOWY W WIEDNIU JACQUES WALLIS

Wiedeń, I., Wollzeile 21

dostarcza:

sypialni	od 3.000	do 30 000 K
jadalni	„ 6 500	„ 40.000 „
gabinetów męskich	„ 5.000	„ 30.000 „
garn. klub. z prawdz. skórą .	„ 5.000	„ 15.000 „

9779 we wszelkich stylach i gatunkach drzewa. 2 3

Intendentura dowództwa okręgu generalnego w Krakowie.

J. II L. 57183. 9768 2 3

Konkurs.

Intendentura okręgu generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę większej ilości fasoli, grochu, kaszy breczanej, kminku, oraz jarzyny świeżej, jak kapusty głowiastej, marchwi, pietruszki, kalarepy, cebuli, czosnku, kalafiorów i innych warzyw, w stanie świeżym i dobrej jakości. Oprócz tego zakupi Intendentura paszę okopową, jak marchew pastewną, brukiew i buraki pastewne.

Oferty, opiewające na całe lub częściowe zapotrzebowanie okręgu generalnego, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem: „Oferta na dostawę jarzyny świeżej do L. J. II 57183“ do **dnia 25 września 1919 r. godz. 5-tej po południu włącznie,** do powyższej Intendentury, ul. św. Gertrudy 12.

Do wzięcia udziału w konkursie mają pierwszeństwo oferenci, którzy wykażą się, iż są samodzielnymi producentami, względnie Związkiem gospodarczym producentów.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia 5% wadyum od ogólnej sumy, obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które wówczas stanowić będzie karę konwencyonalną w razie nie przyjęcia oferty, wadyum zostanie oferentowi zwrócone.

Dostawa może być jednorazową lub częściową loco filia O. U. G. Podgórze-Płaszów. Cena musi uwzględniać wszelkie koszta połączone z dostawą. Ukończenie dostawy musi nastąpić przed dniem 1 grudnia 1919. Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania.

Intendentura okręgu generalnego w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.